ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 365 A Rok XIII

WARSZAWA ŚRODA 7 grudnia 1938 R.

Cena 10 Gr. w

„DLA SWYCH NIESZCZĘŚLIWYCH BRACI, KTÓRZY ZE WSTYDEM MUSIELI ZNOSIĆ MASKĘ KATOLICYZMU, MIELI SYNOWIE JAKUBA SERDECZNE WSPÓŁCZUCIE I STARALI SIĘ UTRZYMAĆ ICH W KONTAKCIE ZE SPOŁECZEŃSTWEM ŻYDOWSKIM".

Graetz. Historia żydów, t. VII. Str. 98).

Zwycięstwo w.-premiera Kwiatkowskiego

Niezadowolenie i utyskiwanie w „Ozonie"

z powodu dyktatorskich zapędów „Zaczynu"

Konflikt wywołany przemówieniem płk. Wendy nie został jeszcze zlikwidowany w momencie, gdy oddawaliśmy numer do druku. Należy się spodziewać, że będzie on załatwiony w najbliższych godzinach. Wydaje się niemal pewnym, że całkowite zwycięstwo przypadnie tu wicepremierowi Kwiatkowskiemu, za którym solidarnie stoi cały Rząd.

NARADY

Prasa przypomina że płk. Wenda w swoim przemówieniu oświadczył wyraźnie, że przemawia nie tylko w charakterze posła, ale również jako szef sztabu Ozonu. Teraz dopiero opinia publiczna dowiaduje się o tym, że ostatnie dni były świadkami szeregu konferencji, w których brały udział osoby wysoko postawione. Jeszcze w nocy z piątku na sobotę w gabinecie marsz. Sejmu Makowskiego odbyła się narada, w której wzięli udział prem. Składkowski, min. pocz i telegrafów Kaliński, wiceministrowie skarbu Morawski i Grodyński, wiceminister sprawiedliwości Chełmoński oraz płk. Wenda. W rozmowie płk. Wenda okazał się twardy i nieustępliwy.

Zwracają uwagę w kołach politycznych, że przemówienie płk. Wendy przypomina opracowania „Biura Planowań", na czele którego stoi wiceminister komunikacji p. Piasecki.

NIEZADOWOLENIE W OZONIE

Z kół dobrze poinformowanych otrzymujemy wiadomość, że ostatni zatarg odbił się szerokim echem w kołach ozonowych, a przede wszystkim na terenie klubu parlamentarnego O. Z. N. Wielu wybitnych członków „Ozonu", a w szczególności posłów i senatorów wyraża pogląd, że przemówienie płk. Wendy przyniosło znaczne szkody „Ozonowi".

W kołach tych wskazują, że dążenie do wzmocnienia dyscypliny wewnętrznej w Ozonie, czego wyrazem było między in. uchwalenie regulaminu dla klubu parlamentarnego, to był wynik akcji grupy „zaczynowej" i współdziałającej grupy „narodowych państwowców" z dr. Stahlem na czele. Dążenia dyktatorskie tej grupy wywołały dużo niezadowolenia i cichych utyskiwań. Ostatni zatarg może się przyczynić do złagodzenia dyscypliny i wniesie do organizacji „ozonowej" troszkę samodzielności, jeśli chodzi o przeciętnych szeregowców. Powiadają, że kto wie, czy w „Ozonie" nie będzie cokolwiek więcej atmosfery, czyli ozonu samodzielności.

POD NIESZCZĘŚLIWĄ GWIAZDĄ

W kołach politycznych podnoszą, że początki kariery „Ozonu" w nowym Sejmie stoją pod nieszczęśliwą gwiazdą. Pierwszą zapowiedzią tego było przemówienie pos. Jóźwiaka, który chociaż jak oświadczył jest w terenie członkiem „Ozonu", wypowiedział się ostro przeciwko metodom dyktatorskim, jakie chcą uprawiać kierownictwo klubu parlamentarnego.

Po tym przyszło niefortunne przemówienie płk. Wendy t. zn. tego człowieka, który w myśl regulaminu klubowego miał m. in. kontrolować przemówienia innych. W kołach politycznych wskazują, że tego rodzaju kontrola nie może dawać gwarancji nawet z punktu widzenia ozonowego.

ZATARG WEWNĘTRZNY

W kołach politycznych wskazują jednocześnie na to, że zatarg między płk. Wendą a wicepremierem Kwiatkowskim jest zatargiem pomiędzy dwoma członkami OZN, gdyż jak wiadomo wicepremier jest również członkiem OZN. Jest rzeczą charakterystyczną, że zatarg ten wystąpił na terenie zewnętrznym, jakim jest teren sejmowy.

Zwycięstwo wicepremiera Kwiatkowskiego wydaje się być całkowicie przesądzone. Chodzi tylko o rodzaj satysfakcji, jakiego zażąda. Czy tą satysfakcją będzie ustąpienie płk. Wendy, czy też deklaracja władz Ozonu, któraby była wyrzeczeniem się poglądów wygłoszonych w przemówieniu płk. Wendy. Niezależnie od formy satysfakcji, zwycięstwo wicepremiera wzmacnia znacznie jego pozycję i ułatwia mu realizację jego zamierzeń politycznych.

Listy narodowo-radykalne

do rady miejskiej stolicy

mają następujące numery:

Okręg 1	N 3
Okręg 2	N 3
Okręg 4	N 3
Okręg 5	N 4
Okręg 6	N 5
Okręg 7	N 4
Okręg 8	N 6
Okręg 9	N 6
Okręg 12	N 4
Okręg 15	N 5
Okręg 16	N 4
Okręg 17	N 5
Okręg 18	N 3

Wzrost bezrobocia w Anglii

LONDYN, 6. 12. Według urzędowego komunikatu brytyjskiego ministerstwa pracy, bezrobocie w Wielkiej Brytanii wzrosło w ostatnim okresie sprawozdawczym. t. j. od 15 października do 15 listopada r. b. W dniu 14 listopada b. r. liczbą bezrobotnych wynosiła 1.828.103, czyli o 46.876 więcej niż 17 października r. b., a o 328.900 więcej, niż w dniu 15 listopada 1937.

Odżydzamy Warszawę!

Socjalizm to głód i nędza świata pracy

Zebrania przedwyborcze Narodowego Kom. Radykalnego

W najbliższy czwartek dn. 8-go grudnia odbędą się w wielu punktach miasta lokalne zebrania przedwyborcze, urządzone staraniem **Narodowego Komitetu Radykalnego Odżydzenia Warszawy.**

W sali kina „Kometa" przy ul. Chłodnej 49 odbędzie się we czwartek o godz. 11-ej przed południem zebranie przedwyborcze pod hasłem **„Odżydzamy Warszawę — Socjalistyczna Warszawa to głód i nędza świata pracy".**

Na zebraniu tym przemawiać będą **Hyżewicz Stanisław** czołowy kandydat **Narodowego Komitetu Radykalnego** w 12 okręgu wyborczym. **Prószyński Mieczysław,** czołowy kandydat 2 okręgu wyborczego, **b. więzień Berezy Kartuskiej,** członek komitetu organizacyjnego b. ONR. **Kowalik Józef,** ślusarz. **Plamowski Zygmunt** mechanik, czołowy **kandydat 18 okręgu wyborczego,** oraz **Sylwestrowicz Włodzimierz** lekarz, czołowy kandydat w okręgu 1.

Drugie zebranie przedwyborcze **Narodowego Komitetu Radykalnego odbędzie się we czwartek o godz. 11.30 w sali kina „Sokół" przy ul. Marszałkowskiej 69.** Na zebraniu tym przemawiać będą: **Czarkowski Jerzy,** kandydat narodowo - radykalny w okręgu 5. **Stanisław Prus - Wiśniewski** ekonomista — kandydat narodowo - radykalny z okręgu 5. **Bakon Józef b. poseł na Sejm,** czołowy kandydat w okręgu 15 oraz **Prószyński Mieczysław.**

Na Pradze zebranie przedwyborcze **Narodowego Komitetu Radykalnego odbędzie się w wielkiej sali parafialnej św. Floriana na Pradze, przy ul. Floriańskiej o godz. 13-ej.** Przemawiać będą:

Adwokat Henryk Suchodolski, por. rez., Kawaler Orderu Virtuti Militari, znany bojownik o polskość adwokatur. **Franciszek Mierzejewski,** stolarz, kandydat w 9 okręgu. **Stanisłak Szteyner,** prawnik ekonomista, b. kier. wydziału przemysłowego Zarządu Miejskiego Izby Przem. Handl., kandydat w 16 okręgu wyborczym oraz **Kemnitz Edward,** członek zarządu głównego Związku Polskiego, b. więzień Berezy Kartuskiej, kandydat z 17 okręgu.

Na Nowym Bródnie odbędzie się zebranie Nar. Kom. Rad. także we czwartek o godz. 18 w sali Straży Ogniowej przy ul. Kiejstuta 9.

Przemawiać będą:

Mgr. Prot - Muśnicki.

B. poseł Józef Bakon.

Stanisław Faryński — kupiec, kandydat z 16 okręgu.

Wiktor Szczawiński.

Wniosek o wezwanie Witosa do powrotu do kraju

W Nowym Targu pod przewodnictwem p. Krzeptowskiego na zjeździe powiatowym Str. Lud. po referacie inż. Rajskiego, który omówił obecną sytuację polityczną i gospodarczą kraju, zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której upoważniają p. Krzeptowskiego, aby na Radzie Naczelnej Stron. Ludowego w Warszawie wystąpił z wnioskiem o wezwanie prezesa Stron. Lud., Wincentego Witosa do powrotu do kraju.

„Żelazna Gwardia" przyrzeka

Uwolnić kraj od jego katów

Kto urządzał zamach w Czerniowcach?

BUKARESZT, 6. 12 (tel. wł.) Niezmiernie tajemniczy zdarzył się wypadek. Oto zbudziwszy się wczesnym rankiem zastałem w swym pokoju list, który doprawdy nie wiem kiedy, kto i w jaki sposób mi go pozostawił.

Jeszcze bardziej tajemnicza i sensacyjna była jego treść, którą dosłownie podaję:

„Komendant Żelaznej Gwardii" prosi dzienniki chrześcijańskie wszystkich krajów o opublikowanie jak najszybciej co następuje:

Według otrzymanych informacyj rząd bukareszteński organizuje nowy zamach, szczególnie odrażający dla opinii publicznej, aby uzyskać pretekst dla dokonania egzekucji 19 członków sztabu „Żelaznej Gwardii" uwięzionych obecnie w Rimmic.

Legion (t. zn. „Żelazna Gwardia" — przyp. redakcji) bardziej mężny, bardziej zdecydowany i bardziej zdyscyplinowany od chwili, gdy kapitan (jest to tytuł organizacyjny ś. p. Codreanu — przyp. redakcji), kieruje z zaświatów naszą akcją, nie zapomni o swoich zmarłych, dopóki nie uwolni Rumunii od jej katów. Dowództwo „Żelaznej Gwardii" przestrzega członków przed wszystkimi niepotrzebnymi i odosobnionymi akcjami.

Bukareszt, 5 grudnia 1938 r.

(—) Komendant „Żelaznej Gwardii"

Po wyjściu na miasto dowiedziałem się, że listy o tej samej treści otrzymali wszyscy korespondenci pism zagranicznych. Listy te wywołały ogromne wrażenie i zrozumiałe poruszenie.

Dostarczenie w tajemniczy sposób korespondentom pism zagranicznych komunikatu komendanta „Żelaznej Gwardii" zbiegło się z wiadomością o zamachu, o czym wczoraj donosiliśmy, dokonanym na prezesa sądu wojskowego w Czeriowncach płk. Cretescu.

Przebieg zamachu podany w komunikacie urzędowym, który wczoraj zamieściliśmy, jest dość niewyraźny i budzi duże wątpliwości. Wszyscy zapytują, czy o ten właśnie zamach chodziło komendzie „Żelaznej Gwardii".

Sytuacja w Rumunii jest nadal naprężona. Opinia publiczna odnosząca się z coraz większą nieufnością do rządu i jego obietnic oraz z oburzeniem do jego poczynań, wyczekuje jakiejś zmiany. Opinia oczekuje nietylko zmiany rządu, ale również zmiany radykalnej systemu rzadzenia. (m)

P. P. S. chce rządzić Warszawą

Ostatnie dni są widownią agitacji przed wyborami samarządowymi w Warszawie.

Wszystkie ugrupowania, idące do wyborów, wydają swe ulotki, plakaty, odezwy. Szeroką agitację ulotkową prowadzi PPS, kolportując między innymi odezwę do rzemieślników, podpisaną przez „Sekcję rzemieślniczą Polskiej Partii Socjalistycznej". Ulotka ta i hasła w niej zawarte, zasługuje na wyróżnienie z uwagi na bijącą w oczy nieszczerość, przy pomocy której próbuje się skaptować szerokie rzesze Polaków-rzemieślników Warszawy.

W ulotce czytamy: „PPS, wielki obóz zorganizowanej klasy robotniczej... doceniając wagę i znaczenie rzemiosła w Polsce, *podjęła akcję o prawa rzemieślnicze, o podniesienie znaczenia społecznego mas rzemieślniczych". Pierwszym* postulatem tej akcji jest rzekome *„zachowanie samodzielności gospodarczej warsztatów rzemieślniczych".*

Demagogia jest metodą stosowaną przy wszelkiej agitacji wyborczej niemal powszechnie. Polega ona na rzucaniu obietnic, których się zazwyczaj spełnić nie jest w stanie. *Jeśli się jednak rzuca hasła, których nie tylko niema się możności urzeczywistnić, ale które są w zasadniczej sprzeczności z całym systemem głoszonej przez siebie ideologii, wtedy kończy się nawet demagogia, a zaczyna... cynizm.*

S o c j a l i z m — t o w c i e l e n i e d o k t r y n y m a r k s i z m u.

Jednym z podstawowych haseł marksizmu, jest koncentracja kapitału, uspołecznienie bez reszty handlu, przemysłu i rzemiosła. Typowym przejawem teorii socjalistycznych w tej dziedzinie są, cieszące się gorącą życzliwością P. P. S., t. zw. spółdzielnie pracy. *Socjalizm w całym świecie, a także i w Polsce, odnosił się zawsze w sposób wybitnie pogardliwy do t. zw. przez siebie drobnej burżuazji, do t. zw. drobnego mieszczaństwa, stanowiącego z natury rzeczy, swą indywidualną, prywatną twórczością i systemem rodzinnym jednoczącym pracodawcę z pracownikiem, zdecydowaną przeciwwagę prądom socjalistycznym.*

Dziś dla zdobycia głosów *P. P. S.* ryzykuje karkołomną woltę i *mianuje się najgorliwszym obrońcą prywatnych warsztatów rzemieślniczych, indywidualnej twórczości i produkcji.*

Metoda ta zresztą jest dla P. P. S. w obecnej chwili znamienna.

Tragiczna sytuacja, w której coraz wyraźniej znajdować się zaczyna we wszystkich niemal krajach socjalizm, klęska po klęsce, jaką ponosi najwierniejszy sojusznik socjalizmu — żydzi, oczywista kompromitacja, jakiej doznał ostatnio socjalizm francuski — wobec całkowitego niepowodzenia strajku organizowanego przez Generalną Konfederację Pracy i klasowe związki zawodowe — zmusza do szukania chwytów obliczonych na niezbyt daleką metę.

Niewiele ciekawego mając do powiedzenia, wobec nowych nurtujących w życiu polskim prądów społeczno - politycznych, P. P. S. w ulotkach przedwyborczych skwapliwie sięga do przeszłości i reklamuje się jako wymarzony gospodarz Warszawy, cytując jako przykłady swych zdolności samorządowych czerwone magistratury Łodzi, Radomia i Piotrkowa. Nie jest to również najbezpieczniejsza metoda. Kiedy już bowiem mowa o przeszłości, P. P. S. nie powinna zapominać, że społeczeństwo ze wspomnieniami o gospodarce P. P. S., kojarzyć długo jeszcze będzie pamięć towarzyszy dezorganizujących i biurokratyzujących kasy chorych, a ze wspomnieniami o politycznej działalności P. P. S-u w Polsce — osławioną czarną „Milicję Ludową", która w 1920 roku wysłana na front bolszewicki, przechodziła masowo — pod czerwone sztandary... tow. Tuchaczewskiego.

Adam Zakrzewski

Chłodno

Duże zachmurzenie

Przewidywany przebieg pogody w dn. 7 bm.:

Pogoda o dużym zachmurzeniu. Miejscami opady w postaci deszczu lub śniegu, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich. Chłodno. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

GRUDZIEŃ

7

ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
7–29	15–2
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
15 47	7 12
Dł dnia	ubyło
7–56	8–50

Dziś św. Ambrożego
Jutro Niep. Pocz. NMP.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Faust" w rewelacyjnej inscenizacji dyr. A. Dołżyckiego. Jutro „Harnasie" i „Verbum Nobile".
TEATR NARODOWY: Dziś „Szaleństwo".
TEATR NOWY: „Złoty deszcz".
TEATR POLSKI: „Maskarada" Iwaszkiewicza.
TEATR MAŁY: „Rozwiedźmy się". W próbach „Temperamenty".
TEATR LETNI: „W roli głównej Barbara Bow".
TEATR KAMERALNY: „Rodzeństwo Thierry".
ATENEUM: „Kupiec i Poeta".
TEATR MALICKIEJ: „Trafika Pani Generałowej" z Malicką.
TEATR 8.15: „Odrobina miłości".
MAŁE QUI PRO QUO. „Wielka czwórka".
STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: We wtorek, dn. 6 bm. gra w sali szkolnej przy ul. Elbląskiej 51 „Głupiego Jakuba", zaś przy ul. Białołęckiej „Sprawę Moniki". Początek obu przedstawień o g. 19-ej.

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO"

Teatr „Małe Qui pro Quo" występuje dziś i codziennie z sensacyjną premierą rewii aktualnej p. t.

WIELKA CZWÓRKA

poruszającej szereg tematów politycznych i społecznych.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: „Złote kobietki".
I rewia.
ITALIA: „8-ma żona Sinobrodego".
JURATA: „Huragan" i „Cygańskie dziewczę".
KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Kościuszko pod Racławicami".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dziki Zachód" i „Nie oddam dziecka".
KOMETA: „Przygody Robin Hooda" i rewia.
MARS: „Ku wolności" i „Pomylony lokator".
MIEJSKIE: „Pani Walewska".
PRAGA: „Cygańskie dziewczę"; rewia.
PRASKIE OKO: „Ludzie Wisły".
ROMA: „Lord Jeff".
SOKÓŁ: „Ostrożnie z miłością" i „Buster Keaton".
STUDIO: „Wędrowny Naród".

Prof. Stanisław Wojciechowski
Kandydat N. K. R. w I okręgu

Zlikwidować nędzę robotniczą

Zwiększyć polski stan posiadania

Jest bezspornym zagadnieniem, iż żywiołem, na który bezwzględnie w ciężkich chwilach Polska liczyć może, jest w państwie ludność polska. Polacy nawet skłóceni w ważnych chwilach dziejowych staną pod jednym sztandarem, niosąc Ojczyźnie daninę mienia, potu i krwi.

Należy tylko zastanowić się, jak podnieść środki, które ludność polska może postawić do dyspozycji Państwa? Wysiłki tutaj muszą pójść w dwóch kierunkach: podniesienia środków materialnych ludności polskiej i pod niesienia podstawy duchowej Narodu.

Rozpatrzmy je kolejno.

W pierwszym wypadku państwa zaborcze, chcąc zdławić Naród Polski, uczynić go niezdolnym do niepodległego bytu, prowadziły wysiłki w trzech kierunkach: osłabiając siły materialne Narodu przez popieranie w przemyśle i handlu żywiołu obcego, oświetlając i protegując mniejszości narodowe na ziemiach polskich i zmniejszając liczebną i jakościową siłę Narodu przez emigrację.

WYSIŁKI ZABORCÓW NIESTETY, NIE BYŁY BEZPŁODNE W SKUTKACH

W niektórych działach przemysłu, mających pierwszorzędne znaczenie dla obrony państwa, procent kapitałów zagranicznych jest szczególnie wysoki. Np. w przemysłach obejmujących gaz, wodę, elektryczność 82.4; w przemyśle chemicznym 70.1; w górnictwie 67,4.

Kapitały zagraniczne w spółkach akcyjnych wynoszą 47 proc. kapitału akcyjnego wszystkich spółek. 53 proc. przypada na t. zw. kapitały krajowe, w czym udział mniejszości narodowych, głównie żydów, wynosi ponad 40 proc., a dla Polaków pozostaje 10 do 12 proc.

Obecność obcego żywiołu w przemyśle i handlu była dotąd uznawana za zjawisko tak naturalne, że przez 19 lat niepodległości nikt nie zwracał uwagi na to zjawisko. W ostatnim roku zaczyna nieśmiało, jak dotychczas wypływać kwestia unarodowienia przemysłu i handlu.

Jest ona wprost koniecznością gospodarczą i związana jest ściśle z uwłaszczeniem robotników. Należy stwierdzić, iż polski stan posiadania w krajowym przemyśle wyraża się znikomą cyfrą kilkunastu procent, oraz że praca jest reprezentowana przez żywioł polski.

W ZWIĄZKU Z TYM TRZEBA ZASTANOWIĆ SIĘ NAD ZAGADNIENIEM, JAK ZMIENIĆ STRUKTURĘ PRZEMYSŁU POLSKIEGO, ABY GO UNARODOWIĆ?

Interes Narodu Polskiego i elementarna zasada obronności kraju wymaga, ażeby

UWŁASZCZYĆ ROBOTNIKA POLSKIEGO.

Należy przeprowadzić ustawę by akcje i udziały we wszystkich branżach przemysłu polskiego pozostającego w rękach obcych pod legały wykupowi na rzecz robotników.

Przejęcie zarządu zakładów przemysłowych przez przedstawicieli robotników winno nastąpić niezwłocznie po uchwaleniu ustawy, celem niedopuszczenia do zniszczenia przemysłu przez likwidowanych właścicieli. Akcje robotnicze winny być imienne z prawem dziedziczenia, lecz bez prawa sprzedaży. Ustawa wprowadziłaby zasadę, iż 10 proc. robotniczej pensji pójdzie na przymusowe wykupno akcji.

Zwyżkowy ruch cen. czyni aktualną sprawę podwyżki płac robotniczych. Zwyżka płac skompensowałaby 10 proc. redukcji uposażeń przeznaczonych na zakupno akcji, co nie wywołałoby odruchów niezadowolenia u robotników, tym bardziej że stawaliby się stopniowo właścicielami zakładów, w których pracują.

PONIEWAŻ ROBOTNIKAMI SĄ W OGROMNEJ WIĘKSZOŚCI POLACY, UWŁASZCZAJĄC ROBOTNIKÓW, PRZEPROWADZILIBYŚMY ZASADĘ UNARODOWIENIA PRZEMYSŁU

Przez uwłaszczenie robotników Polska pierwsza wytrąciłaby broń z rąk wichrzycieli komunistycznych, głoszących teorię walki klas.

Nie należy żywić złudzeń, gdyż zasada uwłaszczenia robotników byłaby silnie atakowana z różnych stron. Kapitaliści broniliby się wywołując demarche swych rządów i żydostwa międzynarodowego. Komuniści wichrzyliby w obawie o utratę wpływów na klasę robotniczą.

Mimo wszystko

POLACY MAJĄ PRAWO I OBOWIĄZEK BYĆ U SIEBIE GOSPODARZAMI I WYRÓWNAĆ KRZYWDY ZADANE PRZEZ NIEWOLĘ.

Sprawa uwłaszczenia robotników nie wywoła żadnych wstrząsów społecznych. Ustrój pozostanie nadal wczesno - kapitalistycznym, kiedy pracownik był jednocześnie współwłaścicielem zakładu. Spółki akcyjne będą te same, tylko zmienią się właściciele.

W ten sposób można podnieść środki materialne ludności polskiej, która zawdzięczając poprawę bytu własnemu państwu chętnie złoży daninę mienia i krwi do dyspozycji Ojczyzny.

GDYŻ ŻYWIOŁ POLSKI NIE BĘDZIE PASIERBEM WŁASNEJ ZIEMI.

Artykuł o podobnej treści zamieścił prof. Wojciechowski przed kilkoma dniami w katolickim „Małym Dzienniku".

Strajk pracowników piekarskich w Lublinie

przybiera ostrzejsze formy

LUBLIN, 6. 12. (Tel. wł.). Jak już pisaliśmy przed kilku dniami — w Lublinie wybuchł na tle ekonomicznym wielki strajk pracowników piekarskich, zrzeszonych w Związku Zawodowym Pracowników Piekarskich. Przyczyną strajku było odmowne stanowisko pracodawców, zajęte wobec żądania pracowników zawarcia umowy zbiorowej i podwyższenia płacy. Należy zaznaczyć, że brak tej umowy stwarza w piekarniach lubelskich niezdrowe stosunki, wyrażające się przede wszystkim w wielkich czasem rozpiętościach płac, graniczących często z wyzyskiem i w bardzo zróżnicowanych warunkach pracy, również w niektórych wypadkach bardzo opłakanych.

Strajk piekarzy trwa już w Lublinie przeszło 10 dni i pomimo kilkakrotnych interwencji Inspekcji Pracy — zamiast łagodnieć — przybiera coraz ostrzejsze formy. Przyczyną tego jest nieprzejednane stanowisko pracodawców, którzy początkowo zapronowali indywidualne podwyżki, nie godząc się jednak na zawarcie umowy zbiorowej, obecnie, wobec negatywnego stanowiska strajkujących, cofnęli się i nie zgadzają się nawet na zadeklarowane podwyżki.

Chociaż właściciele piekarń sami przystąpili do wypieku chleba, co łagodzi skutki strajku dla mieszkańców Lublina, jednak sytuacja obecna nie może w żadnym wypadku trwać nadal. Powołane władze powinny natychmiast wkroczyć w tę sprawę i doprowadzić do jej załatwienia, czego domaga się nie tylko interes publiczny ale i słuszność żądań pracowników piekarskich.

Z Walnego Zebrania Warszawskiego Tow. Fabryk Cukru

Dnia 30 ub. m. odbyło się Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Towarzystwa pod przewodnictwem w. prezesa Rady p. J. Weyssenhoffa.

Bilans Spółki za rok sprawozdawczy zamyka się po obu stronach sumą zł. 47.281.161,29. a rachunek zysków i strat sumą zł. 17.963. 744,88.

Z osiągniętego zysku uchwalono wydzielić 1 proc. dywidendy, wypłata której rozpocznie się dn. 16 bm.

Skład władz spółki pozostał bez zmian.

Epilog strasznej zbrodni

Młodociany zabójca kolegi

skazany na 15 lat więzienia

W Sądzie Apelacyjnym odbył się dalszy ciąg procesu Konstantego Minogi, 18-letniego chłopca, który w swoim czasie na torze kolejowym zamordował fińskim nożem swego kolegę Modrzakowskiego.

Minoga od dłuższego czasu wraz z kolegami umawiał się, że wyjadą razem do Ameryki Południowej, gdzie zostaną cowboy'ami. Plan swój mieli wykonać w ten sposób, że obrabują Modrzakowskiego, o którym wiedzieli, że posiada na PKO złożoną grubszą sumę pieniędzy.

Dnia 22 lutego r. b. Minoga postanowił ostatecznie pieniądze zdobyć. Koledzy jego jednak w rabunku nie chcieli wziąć udziału. Udał się więc sam na spotkanie Modrzakowskiego, którego poprosił o pożyczenie mu na chwilę fińskiego noża, ponieważ chce sobie oczyścić paznokcie. Gdy już trzymał nóż w ręku rzucił się na Modrzakowskiego i zadał mu około 40 ran cięto - kłutych. Gdy Modrzakowski skonał, Minoga usiłował odciąć mu głowę, celem utrudnienia ustalenia nazwiska zamordowanego. Ponieważ nie udało się to jemu, zniekształcił nożem twarz. Po morderstwie wyjął Modrzakowskiemu z kieszeni książeczkę PKO na którą było złożone 550 zł.

W Sądzie Okręgowym Minoga został skazany na bezterminowe więzienie, przy czym sąd zaznaczył, że oskarżony ma wrodzone skłonności zbrodnicze, że pochodzi z bardzo dobrej rodziny, że jego ojciec jest dzielnym policjantem i wobec tego skazuje go na dożywotnie więzienie.

W Sądzie Apelacyjnym prokurator domagał się bezterminowego więzienia z tym, że zasadniczo powinien żądać kary śmierci, jednak z uwagi na niepełnoletność oskarżonego domaga się tylko dożywotniego więzienia. Obrońca adw. Wilhelm Hofmokl - Ostrowski dowiódł, że oskarżony jest obciążony dziedzicznie, ponieważ ojciec jest alkoholikiem, że w domu oskarżony nie miał bynajmniej — jak tego chce orzeczenie Sądu Okręgowego — dobrego przykładu i t. d.

Po rozprawie sąd skazał Minogę na 15 lat więzienia.

Jedzmy rybę!

Oto hasło, które z dniem każdym zyskuje na popularności. Coraz częściej w polskich domach zjawia się na stole danie rybne, najczęściej z ryby słodkowodnej, a więc tak znakomicie przyrządzany przez nasze panie karp lub szczupak, lin, leszcz, karaś, okoń i t. p. nie mówiąc o taniej, ale także smacznej drobnicy. Do wzrostu spożycia ryb przyczynia się również niewątpliwie ich niska cena, szczególnie obecnie w sezonie zimowym, a także zwiększenie ilości placówek handlu rybami, których brak przed kilku laty dał się jeszcze odczuwać. I my nie dajmy wyprzedzić się innym! Jedzmy ryby!

Zmienić politykę kresową

nakazem sytuacji międzynarodowej

Odczyt prof. Grabskiego we Lwowie

Lwów, dnia 4 grudnia 1938.

W niedzielę dnia 4 grudnia odbyło się we Lwowie plenarne zebranie Zjednoczenia Polaków Ziemi Czerwieńskiej, na którym bardzo ciekawy odczyt p. t. „Wnioski z ostatnich przemian międzynarodowych dla polityki polskiej w Małopolsce Wschodniej" wygłosił prof. Dr. St. Grabski.

Na wstępie prelegent zaznaczył, że międzynarodowe położenie Polski jest obecnie o wiele trudniejsze aniżeli było jeszcze przed kilkoma mesiącami. Stosunek sił — na skutek zagarnięcia przez Niemcy Sudetów — zmienił się wyraźnie na naszą niekorzyść.

Byłoby wielkim błędem przypuszczać — mówi prelegent — że obecna Czechosłowacja będzie prowadzić antyniemiecką politykę. Utworzenie Zakarpackiej Ukrainy, umożliwia Niemcom w razie wojny — zaatakowanie nas od zachodu, północy i od południa.

Dalej omówił prelegent błędy naszej polityki zagranicznej. Poza tym podkreślił niedociągnięcia naszej propagandy radiowej.

Jestem zdania — mówił prof. Grabski, że przegrywa ten, kto nie ma zdecydowanej woli zwycięstwa, każda ugoda, każdy kompromis prowadzi prędzej czy później do oderwania się mniejszości. Jako przykład — podał Sudety, które ani jednej skargi nie wniosły do Ligi Narodów i nie przeciwstawiały się przynależności do Czechosłowacji — natomiast z nadejściem odpowiedniej chwili zrealizowały swój plan oderwania się. Dzisiaj musimy w jak najkrótszym czasie w Małopolsce Wsch. od akcji obronnej przejść do ofensywy. Stosunek nasz do „Ukraińców" winien ulec natychmiastowej radykalnej zmianie.

Odczyt zakończył się żywiołową manifestacją na cześć polskich Kresów.

T. K.

Kradzież papierów wartościowych z urzędu Długów Państwa

Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się oryginalna sprawa o kradzież obligacyj pożyczki konsolidacyjnej na sumę 5000 zł.

Obligacje te zginęły w zagadkowych okolicznościach z Urzędu Długów Państwa.

Było to przed rokiem, gdy Urząd zmieniał lokal. Przed pół rokiem obligacje znalazły się w P. K. O.. Okazało się, iż sprzedał je b. urzędnik Banku Polskiego, Arnold Koller.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa Koller zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym. Zeznał on, iż nie wiedział, że są to kradzione obligacje. Dostał je od jakiegoś znajomego z widzenia, który w kawiarni Kleszcza wręczył mu obligacje, prosząc o sprzedanie ich. Koller z obligacjami udał się do Urzędu Długów Państwa, chcąc tam je sprzedać. Jednak tu oznajmiono, że Urząd nie kupuje obligacji, wówczas sprzedał je w P. K. O.

Sąd skazał Kollera na 3 miesiące aresztu.

Straszny wypadek na wsi

6-letni chłopiec podpalaczem

WIELUŃ. 6. 12. We wsi Golce pow. wieluńskiego w zagrodzie Kurzacza zdarzył się straszny wypadek.

W mieszkaniu pozostał bez nadzoru 6-letni Antoni Kurzacz. w kołysce zaś spał młodszy jego braciszek liczący 8 miesięcy. Malec z nudów zabawiał się zapałkami i zapalił słomę w sienniku na łóżku. Gdy dym wypełnił już mieszkanie i pożar rozszerzył się, mały podpalacz wybiegł i wszczął alarm, na skutek czego pośpieszyli na ratunek sąsiedzi i pożar zdołali ugasić. Dziecko, znajdujące się w kołysce udusiło w dymie i wszelki ratunek okazał się spóźniony. Zwłoki dziecka przekazano rodzicom.

700 milionów dolarów wyniesie

Pożyczka wewnętrzna w Ameryce

NOWY JORK, 6. 12. Departament Skarbu U. S. A. zapowiada wypuszczenie w dniu 15 b. m. pożyczki wewnętrznej w wysokości 700 miln. dolarów przeznaczonej dla wyrównania tegorocznego deficytu budżetowego, który na dz. 1 grudnia r. b. osiągnął kwotę 1.436 miln. dolarów.

Z kwoty tej (700 miln. dolarów), 400 miln. dolarów będzie zamortyzowanych w ciągu 22—27 lat przy oprocentowaniu 2.75 pr. i 300 miln. dolarów w ciągu 5 lat przy oprocentowaniu 1 i jedna ósma proc.

Skarb U. S. A. zapewnia przyszłym posiadaczom pożyczki szereg przywilejów i korzyści.

Dlaczego mamy ustępować Ukraińcom?

Niebezpieczne pomysły „prometejskie"

wodą na młyn niemiecki

Ukazał się drugi nakład książki napisanej przez Aleksandra Bocheńskiego, Stanisława Łosia i Włodzimierza Bączkowskiego pt. „Problem polsko - ukraiński w Ziemi Czerwieńskiej". Książka ta stara się sformułować program Polski w sprawie ukraińskiej.

Autorzy tej książki stoją na stanowisku, że Ukraińcy są niewątpliwie narodem uzbrojonym psychologicznie lepiej, jak wiele innych do walki o swoją świadomość narodową. Autorzy stoją na stanowisku, że asymilacja Ukraińców jest niemożliwa. To też chcą dojść do porozumienia z elementem ukraińskim, udzielając mu szereg ustępstw.

Ziemia Czerwieńska, t. zn. popularnie dziś zwana Wschodnia Małopolska, jest krajem mieszanym i z tego postawienia sprawy — zdaniem autorów — należy wyciągnąć wszelkie konsekwencje.

FIKCJE

Piszą oni:

„1. Ukraińcy w liczbie ok. 3 milionów na terenie Ziemi Czerwieńskiej, są narodowo uświadomieni i nadzieje na ich asymilację są fikcją.

2. Również fikcją jest dążenie do wyrzeczenia się przez nich marzeń o stworzeniu kiedyś niepodległej Ukrainy.

3. Natomiast w granicach zupełnej możliwości leży pozyskanie w tych warunkach, jakie są i jakie się da przewidzieć, współpracy lojalnej, a nawet czynnej z Państwem Polskim.

4. Możliwość zależy przede wszystkim w usunięciu tych wszystkich warunków, które nie przynoszą ani państwu ani ludności polskiej żadnej korzyści, zmuszają niejako Ukraińców do wrogiej lub biernej postawy względem Państwa".

USTĘPSTWA, USTĘPSTWA, USTĘPSTWA...

Jakie są ustępstwa, które, zdaniem autorów, należy udzielić Ukraińcom. A więc przede wszystkim trzeba zgodzić się na nazwę ukraiński. Trzeba dalej „nie drażnić" Ukraińców przez odpowiednie redagowanie podręczników i czasopism polskich. Zdaniem autorów Ukraińców „drażni" samo mówienie o idei jagiellońskiej, która ma grozić pochłonięciem Ukraińcom. Nie trzeba dalej, mówią autorzy, przeciwdziałać kultowi poległych Ukraińców w walkach polsko - ukraińskich w latach 1918-19. Trzeba udzielić uprawnień językowi ukraińskiemu na terenie Małopolski Wschodniej. Trzeba rozszerzyć uprawnienia szkolnictwa ukraińskiego, m. in. przez stworzenie uniwersytetu ukraińskiego. Trzeba wprowadzić osobne kurie narodowościowe w samorządzie na terenie Małopolski Wschodniej. Należy nie przeszkadzać w używaniu barw ukraińskich, trzeba wreszcie udzielić szereg ulg w zakresie gospodarczym.

W JAKIM CELU

Jaki jest cel tego szeroko pomyślanego programu ulg i ustępstw? Cel przejściowy to uspokojenie na pewien czas umysłów Ukraińców w Polsce. Jaki jest cel dalszy, to wyjaśnia p. Włodzimierz Bączkowski w ostatniej części książki. Oddajemy mu głos:

„W rozgrywce polsko - moskiewskiej zwycięży to państwo, które będzie miało za sobą tendencje rozwojowo - separatystyczne Kresów Rzeczypospolitej oraz ruchów narodowych Sowietów."

I p. Bączkowski dodaje:

„Normalizacja stosunków na Kresach w sensie likwidacji walki polsko - ukraińskiej i polsko - mniejszościowej w ogóle oraz rozbudowa problemu prometejskiego jako jednego z najczołowszych środków wyzwolenia Polski z ciasnoty korytarza niemiecko - rosyjskiego, stanowi nakaz dla polskiej racji stanu, dyktowany przez do głębi przemyślane względy, niezależnej i wielkiej polityki wschodniej."

WODA NA MŁYN NIEMIECKI

Problem prometejski, to rozbijanie Rosji. Teraz wiemy wszystko. Ustępstwa, jakie mamy czynić na terenie Ziemi Czerwieńskiej, które niewątpliwie muszą się odbić niekorzystnie na interesie ludności polskiej na Ziemi Czerwieńskiej, a więc na interesie Państwa Polskiego, mamy czynić po to, aby prowadzić „wielką" politykę wschodnią, ręka w rękę z Niemcami, co oczywiście leży przede wszystkim w interesie Niemiec. „Czynna współpraca z Państwem Polskim", do której można pociągnąć na pewien czas Ukraińców, drogą poważnych ustępstw w Malopolsce, to budowanie polskimi rękoma „Wielkiej Ukrainy". Prawda, jaki to doskonały „interes" dla Polski.

DZIEN W POLITYCE

WIZYTY I REWIZYTY

Wicepremier i min. skarbu inż. E. Kwiatkowski rewizytował w poniedziałek marszałka Senatu płk. B. Miedzińskiego i marszałka Sejmu prof. W. Makowskiego.

Marszałek Sejmu Makowski złożył w poniedziałek wizyty ministrom: spraw wojskowych gen. Kasprzyckiemu, — min. spraw zagranicznych J. Beckowi, min. sprawiedliwości W. Grabowskiemu i ministrowi WR. i OP. prof. Świętosławskiemu, oraz prezesowi NIK, dr. Jakubowi Krzemieńskiemu oraz I prezesowi Sądu Najwyższego L. Supińskiemu.

KONFERENCJA U MIN. PONIATOWSKIEGO

We wtorek odbyła się u min. Poniatowskiego konferencja z udziałem zaproszonych posłów i senatorów. Poruszono szereg aktualnych tematów, m. in. przymusowych organizacji rolniczych.

NOWE PISMO WE LWOWIE

Zjednoczenie Polaków Ziemi Czerwieńskiej, organizacja, której celem jest budowanie polskości w Małopolsce Wschodniej, wydawać będzie dwutygodnik p. t. „Ziemia Czerwieńska". Redakcję mają objąć: prof. Bujak, prof. Romer i prof. Grabski St. Pierwszy numer pisma ukaże się jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

DZIENNIK „PRACOWNICZY" BĘDZIE WYCHODZIŁ

Zapowiadany oddawna dziennik „pracowniczy" ukaże się w dniach najbliższych. Pozostaje to w związku z wyborami samorządowymi, w których m. in. bierze udział Pracowniczy Komitet Wyborczy (pod „wodzą" p. Jozefkowicza). Komitet ten nie rozporządzał dotychczas żadnym dziennikiem i to właśnie przyśpieszyło wydawanie pisma.

AKCES DO STR. LUD.

W tych dniach odbył się w Sokołowie Podlaskim zjazd powiatowy „Radykalnego Obozu Chłopskiego". Na zjeździe tym, reprezentowanym przez kilkanaście kół, zapadła decyzja przystąpienia do Stronnictwa Ludowego.

NIEPOROZUMIENIA W ZPOK

Agencja „Kabel" donosi:

W Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet doszło ostatnio do nieporozumień na tle politycznych dyskusji. Duży wpływ w organizacji tej posiadają koła demokratyczne, jak i ozonowe.

POGŁOSKI O ROZWIĄZANIU „ROTARY - KLUBÓW"

Znany jest powszechnie masoński charakter „Rotary - Clubów". W związku z ostatnio wydaną ustawą antymasońską krążą w kołach politycznych pogłoski o represjach, jakie mają spotkać „Rotary - Cluby".

Istnieje nawet możliwość rozwiązania tej masońskiej organizacji.

Po śmierci

J. Em. Arcybiskupa Teodorowicza

Śmierć J. E. Arcybiskupa obrządku ormiańskiego Teodorowicza wywarła w całym kraju ogromne wrażenie. Cała prasa polska poświęca liczne artykuły i wspomnienia Wielkiemu Kapłanowi i Patriocie.



Ks. Arc. Teodorowicz

Lwów przygotowuje się do uroczystości pogrzebowych, które staną się wielką manifestacją uczuć polskiego Lwowa do Zmarłego.

Eksportacja zwłok ś. p. ks. Arcybiskupa Teodorowicza odbędzie się 9 b. m. Dnia 10 b. m. po nabożeństwie w katedrze ormiańskiej zwłoki Zmarłego zostaną złożone w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim.

Na znak żałoby po zgonie Arcybiskupa ks. Teodorowicza lwowskie starostwo grodzkie wydało zakaz urządzenia we Lwowie aż do dnia pogrzebu wszelkich imprez publicznych.

Kto ma żydowski program

Licytacja O. Z. N. i Stronnictwa Narodowego

Uwagi po zjeździe „Zarzewia"

(J. W.) „Czas" rozpoczął cykl artykułów o samorządzie. Autor artykułu prof. Gniazdomorski podkreśla znaczenie obecnych wyborów.

ZNACZENIE WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH

Z drugiej strony nie można zapominać, że z jednego punktu widzenia polityka w samorządzie ma nawet donioślejsze znaczenie niż w państwie. Mam na myśli tę bardzo ważną okoliczność, że w samorządzie nie tylko organa stanowiące i kontrolujące, lecz także i organa zarządzające i wykonawcze są wybierane na pewien określony — i to dłuższy — okres czasu. Większa ciągłość władzy daje zaś możliwość nie tylko stworzenia programu, ale i jego choć by częściowego urzeczywistnienia.

Celem rozważań „Czasu" jest **zwrócenie uwagi na doniosłość wyborów samorządowych. Nie chodzi mi tu o ewentualne oddziałanie wyników wyborów samorządowych — w ten, czy inny sposób — na kierunek polityki państwowej. Chodzi mi o podkreślenie, że wyborca przez oddanie swego głosu przy wyborach samorządowych może wpłynąć w sposób istotny na losy, na kierunek rozwoju swej własnej gminy.**

Dlatego tym bardziej do samorządów muszą wejść ludzie, nie tylko szukający doraźnej korzyści paryjnej, ale spełniający prace samorządu w myśl założeń głębokiej przebudowy naszego życia.

NA DŁUGĄ METĘ

Zdaje się nie rozumieć tego „Ozon", który zwraca uwagę nie na zasadnicze bolączki naszych miast, nie na konieczną zmianę struktury narodowościowej i socjalnej ośrodków miejskich, a tylko na bieżące zagadnienia gospodarcze.

Wielkie osiągnięcia inwestycyjne kosztują taniej, niż wydawałoby się to na pierwszy rzut oka. Taniej — gdyż realizowane są planowo, bez kosztownych wewnętrznych sprzeczności. Taniej — gdyż realizowane są szybko, aby mogły jak najprędzej rentować. Taniej — gdyż są dobrze obmyślane i posiadają wysoką pośrednią rentowność: wciągają w obrót inne kapitały, powodują ruch i ożywienie, przynoszą dochody w długim szeregu ubocznych procesów gospodarczych.

Doceniamy niezwykle ważne zagadnienie oszczędnej gospodarki w mieście, rozumiemy, że szumne hasła bez późniejszej planowej pracy szkodzą tylko rozwojowi miast, musimy jednak pamiętać, że o zagadnieniach polityki samorządu, zagadnieniach wiążących się z całokształtem życia narodowego winni decydować ludzie rozumiejący nie tylko bezpośrednie korzyści, ale rolę samorządu w państwie narodowym.

O PROGRAM ŻYDOWSKI

„Warszawski Dziennik Narodowy" ostro atakuje program żydowski O. Z. N. i reklamuje Str. Narodowe:

Program żydowski O. Z. N. jest na dzisiejsze czasy anachronizmem, nie budzi on też obaw w społeczeństwie żydowskim. Dlatego też stanowczą i energiczną politykę w stosunku do żydów na terenie samorządu będziemy mieli tylko wówczas, gdy w radach miejskich zasiądą przedstawiciele Stronnictwa Narodowego.

Istotnie takie np. wypadki jak współpraca z żydami przy wyborach sejmowych w Wilnie stawiają program żydowski Ozonu pod znakiem zapytania, ale przecież Ozon w swych ulotkach szermuje też argumentami o wynajmowaniu żydom lokali, gdy na ratuszu rządziło Str. Narodowe. Możnaby zastosować znane powiedzenie: Wart pałaca Paca, a Pac pałaca.

PO ZJEŹDZIE „ZARZEWIA"

„Wieczór Warszawski" podkreśla znaczenie zjazdu „Zarzewia". Jakkolwiek ma jeszcze wątpliwości:

Rezolucje walnego zjazdu „Zarzewia", jakkolwiek konkretnością swoją odbijają korzystnie od czysto werbalnej frazeologii konsolidacyjnej, nasuwają przecież pewne wątpliwości i znaki zapytania.

Po pierwsze — mówiąc o wielkim obozie zjednoczeniowym, rezolucja nie określa ściśle jego charakteru ideowo - politycznego, po drugie — określenie grupy „ludowe i narodowe" jest mimo wszystko zbyt ogólnikowe.

to jednak w rezolucjach „Zarzewia" „Wieczór Warszawski" widzi ważny krok do zjednoczenia. Zobaczymy jak będzie wyglądać realizacja.

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA | Nr. rozrachunku 2

Na zł: ______ gr. ___

Wpłacający:
(nazwisko) ______
(imię) ______
Poczta: ______
miejscowość ______
ulica ______
numer domu ______ numer mieszkania ______

Datownik wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY | Nr. rozrachunku 2

na zł: ______ gr. ___

złote słownie ______ gr. jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)

„ABC — NOWINY CODZIENNE"
ADMINISTRACJA

Poczta WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121

Podpis przyjmującego | Datownik wpłaty | Numer nadawczy | Stempel okręgowy

Posłowie niezależni niedopuszczeni

do prezydiów i referatów w komisjach

We wtorek rano obradował w Sejmie zarząd koła parlamentarnego Ozonu. Obrady dotyczyły podobno wyłącznie wyboru prezydiów w komisjach sejmowych. Z przebiegu posiedzeń komisyjnych, które się odbyły w południe wynika, że Ozon postanowił ująć kierownictwo wszystkich prac parlamentarnych w swoje ręce i nie dopuścić t. zw. posłów niezależnych ani do referowania projektów rządowych, ani do zasiadania w prezydiach komisji.

W najważniejszej ze wszystkich komisji budżetowej przewodniczącym został wybrany wicemarszałek Surzyński, a referentem generalnym pos. Sowiński. Referaty budżetowe rozdzielono w następujący sposób:

Budżet Prezydenta R. P. pos. Jedynak, Sejm i Senat— Browiński, kontrola państwowa — Barański, prezydium Rady Ministrów — Gdula, emerytury i renty — Wagner, sprawy wewnętrzne — Długosz, ministerstwo opieki społecznej — Zyborski, poczt i telegrafów — Sanojca, spraw zagranicznych — Surzyński, rolnictwo — Ostafin, komunikacja — Jahoda - Żółtowski, ministertwo sprawiedliwości — Szczepański, oświaty — Stahl, spraw wojskowych — Pikusa, przemysł i handel — Lechnicki, długi państwowe — Hüpsch, monopole — Sobczyk, ministerstwo skarbu — Sikorski.

Prezydia wszystkich innych komisji objęli również posłowie z Ozonu.

Kryzys produkcji leśnej w Z.S.R.R.

Nieporządki i brak sił fachowych

Przemysł leśny należy do najbardziej zdewastowanych i zaniedbanych dziedzin wytwórczości sowieckiej. Plany dostaw leśnych nie są od kilku lat wykonywane. Sytuacja w b. r. nie poprawiła się nawet po wykryciu „tradycyjnych wrogów ludu". Do 10 listopada br. brakowało w lasach prawie 50 proc. siły roboczej, a jednak ogromna liczba inżynierów i techników leśnych pracuje dotąd nie w swej specjalności. Ponadto istniejące nikłe kadry robocze nie są należycie wykorzystywane.

W 1939 r. poczynione mają być w przemyśle leśnym większe nakłady i inwestycje. Wszedzie zastosowane będą łukowe piły. Park samochodowy i traktorowy przemysłu leśnego przejdzie na paliwo drzewne. Przeprowadzana będzie dalsza mechanizacja pracy. Wprowadzane będą premie i dodatki za wykonanie i przewyższenie normy robocizny. Jeszcze w tym roku liczba pracowników leśnych ma dojść do 260 tys. ludzi.

W celu zwiększenia kontroli partyjnej ustanowiono w 200 większych ośrodkach przemysłu leśnego stanowiska partorgów (organizatorów partyjnych). Akcja kierowania komsomolców do pracy w lasach nie osiągnęła jeszcze zamierzonego natężenia.

Zamiast spalonej synagogi

Kaplica katolicka w Sopotach

Zarząd Tw. budowy katolickiego kościoła polskiego w Sopotach nabył plac i resztki spalonej synagogi wraz z stojącym obok domkiem przy ul. Roonstrasse w Sopotach. Gmina żydowska, znajdująca się tu w stanie likwidacji, chętnie pozbyła się tego objektu. Na nabytym placu ma stanąć prowizoryczna kaplica katolicka.

Starania u władz gdańskich o pozwolenie na jej budowę są już rozpoczęte. Oczywiście budowa tymczasowej kaplicy nie rozwiązuje jeszcze kwestii wzniesienia kościoła, odpowiadającego potrzebom polskiej ludności katolickiej w Sopotach.

Trzy kobiety w życiu Atatürka

Żaden król, żaden prezydent nie był tak uwielbianym przez kobiety jak zmarły niedawno twórca nowoczesnej Turcji Kemal Atatürk. Nic zresztą dziwnego. Żaden bowiem król, ani prezydent nie dokonał tyle dla kobiet swego kraju co Kemal Pasza. Jedną śmiałą decyzją wyprowadził on kobietę turecką z haremu i podniół ją do godności pełnoprawnego i pełnowartościowego obywatela. To też Atatürk otaczany był specjalną czcią przez setki tysięcy kobiet tureckich. Ale tylko trzy kobiety odegrały poważniejszą rolę w jego życiu. Były to jego matka, jego żona i jego przybrana córka.

WIEŚNIACZKA MACEDOŃSKA

Matka Atatürka była prostą chłopką macedońską. Nie umiała ani czytać, ani pisać. Odznaczała się jednak bystrym umysłem i głęboką religijnością. Po niej odziedziczył Kemal swoją niespożytą energię, zdrowy rozsądek i głębokie spojrzenie stalowych oczu.

Szczytem marzeń żony skromnego urzędnika celnego z Salonik było zobaczyć swojego syna w szacie duchownej. Mały Kemal został oddany do szkoły religijnej. Wyjątkowo zdolny, już po roku znał cały alfabet arabski i wprawiał w zachwyt swoją matkę, recytując jej wieczorami wersety Koranu. Ale pewnego dnia chłopiec zbuntował się i oświadczył, że nie pójdzie do szkoły. Po raz pierwszy odezwał się w nim nacjonalista turecki. Po co tracić czas na naukę w obcym języku. Mały Kemal chce się uczyć po turecku.

TUREK MOŻE BYĆ TYLKO ŻOŁNIERZEM

Ojciec, który straciwszy posadę celnika zajął się handlem proponuje młodemu chłopcu zajęcie u siebie. „Za nic w świecie — woła rozłoszczony dzieciak. — Handel to jest zajęcie w sam raz dla Greków, Ormian i podobnego bydła. Turek jeśli nie pracuje na roli, to może być tylko żołnierzem".

Zamierzenia swoje wprowadza natychmiast w czyn zdając celująco egzamin do szkoły kadetów. Wybitne zdolności wykazane w czasie egzaminu zapewniają mu bezpłatny pobyt w szkole wojskowej.

Matka przyjmuje ten fakt z rezygnacją. Służba żołnierska jest też swego rodzaju służbą Allaha. Można przecież walczyć z niewiernymi.

NIE MIESZKA Z MATKĄ

W dziewiętnastym roku życia Kemal zostaje podporucznikiem. Sprowadza wówczas matkę do Konstantynopola, gdzie wynajmuje jej domek na przedmieściu. Sam jednak nie mieszka z nią. Swój stosunek do matki tak opisuje we wspomnieniach: „Chociaż otaczałem czcią moją matkę, nie mogłem jednak z nią mieszkać. Znalazłbym się bowiem wówczas wobec trudnego problemu. Albo musiałbym być jej posłuszny, albo lekceważyłbym jej rady. A jakże mogłem jej słuchać? Słuchać rad kobiety o 25 lat starszej ode mnie, czyż to nie powrót do przeszłości? A znów nie słuchać, to niepokoić serce matki, która była dla mnie uosobieniem wszystkich cnót, jakie posiada wieśniaczka i całej szlachetności uczuć wielkiej damy".

ROZŁĄKA

Życie rozdzieliło zresztą niebawem Kemala i jego matkę. On, zesłany za niesubordynację w głąb Arabii — ona, wyszła powtórnie za mąż za bogatego kupca z Rodos. Po tym przyszła wojna, która ją zrujnowała, a jemu przysporzyła sławy. A po wojnie stara matka Kemala, owdowiała i oślepła, przyjmuje w ubogim domku na przedmieściu Konstantynopola wizytę swego syna, ściganego przez żołnierzy sułtańskich za otwarty bunt. Pobożna matka waha się chwilę, ale w końcu udziela błogosławieństwa swemu synowi, który wkracza na tak niebezpieczną i tak dla niej niezrozumiałą drogę. Kemal Pasza całe swoje późniejsze powodzenie przypisywał temu błogosławieństwu i kiedy wznoszono w Konstantynopolu pomnik republiki prezydent polecił nadać posągowi rysy swojej matki.

EMANCYPANTKA

Latife Hanum, późniejsza żona Kemal Paszy była córką bogatego kupca ze Smyrny. Wychowana w klasztorze katolickim, oczytana w literaturze europejskiej zatęskniła za wolnością i za wiedzą, których nie mogła otrzymać w swojej ojczyźnie. Wyjeżdża więc w czasie wojny do Szwajcarii, gdzie kończy prawo w Lozannie i uczy się 10 języków. Po powrocie do Smyrny staje się gorącą bojowniczką o wyzwolenie kobiety tureckiej. W tym czasie dochodzi ją sława Mustafa Kemal Paszy, przezwanego „Ilderim" — „Piorun". Latife, przeczuwając w nim męża opatrznościowego Turcji, śpieszy za nim w góry, gdzie późniejszy dyktator ukrywał się opuszczony przez swoich stronników, bez wojska, bez pieniędzy i bez nadziei na lepsze jutro.

MIŁOŚĆ I ROZSTANIE

Latife stawia do jego dyspozycji cały swój majątek i samą siebie. Zostaje jego żoną, bierze udział w kampaniach wojennych i w pracach nad organizacją państwa, aż wreszcie w roku 1924 wkracza triumfalnie, z odsłoniętą twarzą, u boku męża do Konstantynopola, niosąc wyzwolenie nie tylko Turcji, ale i kobietom tureckim.

Ale niebawem dochodzi między małżonkami do rozdźwięków. Latife, zazdrosna do nieprzytomności, urządza Kemalowi publiczną scenę. Kemal wypędza ją. Z czasem konflikt zostaje załagodzony, ale Latife nie wraca do męża, tylko wyjeżdża za granicę, gdzie po uzyskaniu rozwodu wychodzi powtórnie zamąż. Kemal zachował o niej do końca wdzięczną pamięć i wysłał jej królewską rentę.

SAHIBA GOGEEM

Ostatnią kobietą, która odgrywała rolę w życiu Atatürka, była jego przybrana córka Sahiba Gogeem. Kemal Pasza zaadoptował ją wraz z kilkorgiem innych dzieci. Wyróżniająca się wdziękiem, inteligencją i odwagą dziewczynka, stała się niebawem jego faworytką. Sahiba ma dziś 22 lata. Poświęciła się karierze lotniczej i może się poszczycić tym, że jest pierwszą na świecie lotniczką wojskową. W czasie ostatniego powstania Kurdów osobiście pilotowała samolot Atatürka. Za jej pośrednictwem szły przez radio rozkazy dla 30-tysięcznej armii. Sahiba Gogeem ma stopień kapitana. Na kilka dni przez swoją śmiercią, Atatürk udekorował ją najwyższą odznaką lotniczą — „Diamentowymi skrzydłami".

Ostatnio dzielna lotniczka zapadła ciężko na zdrowiu, podejrzewano nawet, że popełniła samobójstwo po śmierci ukochanego ojca. Lekarze jednak nie tracą nadziei utrzymania jej przy życiu.

„STOMIL"

kończy budowę nowej fabryki w Dębicy

Wszystkich interesujących się poczynaniami względnie postępem prac budowlanych w COP-ie zaskoczy wiadomość, że zapoczątkowana wiosną bieżącego roku budowa nowej fabryki opon samochodowych w Dębicy już dobiega końca i że uruchomienie produkcji ma nastąpić już po Nowym Roku. Fabryka rozłożona w przepięknym lesistym terenie, przylegającym do Wisłoki — nowoczesnością swoją ściąga uwagę wszystkich, którzy koleją czy samochodem przebywają szlak Kraków — Rzeszów.

Dębica staje się centrum coraz bardziej wybijającym się w rzędzie miast objętych akcją uprzemysłowienia, tutaj bowiem względnie w najbliższej okolicy osiadła — jak na razie — największa ilość zakładów przemysłowych.

Koncerty w stolicy

VIII koncert symfoniczny

Poranek niedzielny

Debiut śpiewaczy Hanny Zawidzkiej

Solistą piątkowego koncertu był **Mieczysław Horszowski**, pianista, który odegrał z towarzyszeniem orkiestry dwa koncerty: Mozarta G-dur i Beethovena B-dur. Utwory te interpretuje Horszowski rzec można indywidualnie, zgoła inaczej niż np. Casadesus. Biorąc od strony muzycznej, wszystko u tego pianisty jest przemyślane i wykonane doskonale.

Znany kapelmistrz, **Józef Oziminski** wystąpił tym razem jako solista na ubiegłym poranku muzycznym. Artysta wykonał z orkiestrą koncert skrzypcowy D-dur Mozarta. Stylowe odtworzenie tego dzieła zostało trafnie ocenione przez słuchaczy, czego wyrazem był gorący entuzjazm na sali.

Dwa powyższe koncerty prowadził młody, sympatyczny i niewątpliwie uzdolniony kapelmistrz radia budapeszteńskiego, **Ludwik Rajter**. Jest to dyrygent kulturalny i jako muzyk już bardzo dojrzały. Ma temperament, „macha" wyraźnie i co najważniejsze — „daje grać" orkiestrze. W akompaniamentach wykazał dużą orientację, czujność i przytomność. Co prawda nie wszystkie utwory w interpretacji tego artysty znalazły należyty wyraz i zrozumienie (np. 3-ci Koncert Brandenburski Bacha). Podobnież dwa fragmenty: Toccatę i Arię z cennej „Suity orkiestrowej" Woytowicza, potraktował zbyt powierzchownie (zwłaszcza piękną i głęboką pod względem treści muzycznej Arię). Zato z symfonii A-dur Beethovena, Serenady „Eine kleine Nachtmusik" Mozarta, „Melodyj ludowych węgierskich" Bartoka i trzech fragmentów z Suity z baletu „Lyzistrata" Lajtha, wydobył wiele piękna bezpośredniego, wykazując przy tym trafne zrozumienie treści muzycznej i odrębności stylów; dobre wyczucie tempa, rytmiki i odcieni dynamicznych.

Na ostatnim koncercie zorganizowanym przez Polskie Stowarzyszenie Muzyków Pedagogów (sala im. Karłowicza) zadebiutowała młoda i interesująca śpiewaczka, HANNA ZAWIDZKA. Otóż debiut ten wypadł nadspodziewanie dobrze. Obdarzona przez naturę pięknym, szlachetnym i niezmiernie subtelnym, lirycznym głosem sopranowym, artystka włada nim z dużą swobodą. W „Pieśniach Japońskich" Perkowskiego i „Agnes" Różyckiego p. Zawidzka zaprezentowała się jako artystka kulturalna i muzykalna. Jej wyrazista i jasna dykcja, rzadko spotykane, pięknie brzmiące pianissima u góry skali, dobrze wyrównany głos, swoboda emisji i czystość intonacji, świadczą wymownie o wybornej szkole. Artystka zdobyła wstępnym bojem duży sukces. Ulegając żądaniom słuchaczy dorzuciła na bis jedną z pieśni Niewiadomskiego.

A propos! Dlaczego tak rzadko występuje? **B. L.-O.**

Radio-nowa sztuka

Wielka przyszłość radia

Radio, uważane jest powszechnie jako zdobycz techniczna, a jednak radio jest nie tylko techniką. Jeśli odgrywa ono w radio ważną rolę, to tylko jako środek, nigdy jako cel.

Radio to nadewszystko Myśl, Sztuka oddawania najrozmaitszych przejawów otaczającej rzeczywistości w sposób docierający tylko i wyłącznie do jednego zmysłu — słuchu.

ZWIELOKROTNIENIE MOWY

Jeśli Van Loon definiuje cywilizację jako zwielokrotnienie naszych zmysłów — to radio jest zwielokrotnieniem mowy. W tym sensie radio jako cel, jako oddziaływanie, istniało przed samym wynalazkiem, zwłaszcza, gdy nie było druku.

Porzućmy jednak grunt spekulatywnych koncepcyj i rzućmy okiem na fakty. Dziś widzimy nie teylko samą koncepcję radia, nie tylko oddziaływanie jednego człowieka na drugich przy pomocy dźwięków, oddziaływanie dawniej wyłącznie naturalne, ograniczone w czasie i przestrzeni, a dziś zwielokrotnione techniką do tego stopnia, że i czas i przestrzeń nie odgrywają roli. Konkretnie mówiąc — zwróćmy uwagę na rzecz najważniejszą w radio, a mianowicie audycje radiowe.

Skąd się one wzięły i jak powstały ich odrębne gatunki.

Pierwszy rodzaj — to te audycje, które pozornie przystosowując się do wymagań radia nie gubią w rzeczywistości swej zasadniczej idei i pozostają sobą: będą to w pierwszym rzędzie utwory klasycznie literackie, jak poezja, klasycznie dźwiękowe jak muzyka, względnie synteza poezji i epiki, a często i muzyki — utwory dramatyczne.

Drugi gatunek to audycje, które żadną miarą do radia się nie nadają i nigdy się do niego nie przystosują, bo ich wewnętrzny nastrój nie zgadza się z koncepcją radia. Będą to przede wszystkim jakieś rozwlekłe i nudne rozprawy teoretyczne, utwory dramatyczne o charakterze dydaktycznym i w ogóle wszelkie audycje, trwające zbyt długo: nudne, pozbawione akcji, teoretyzujące.

NOWY RODZAJ UTWORÓW LITERACKICH

Trzeci wreszcie rodzaj audycyj radiowych, to te które powstając ze znanych gatunków literackich w zetknięciu z radiem zatraciły swój dotychczasowy charakter, tworząc w oparciu o dawny gatunek — nowy rodzaj utworów literackich, a zarazem radiowych.

W nich leży przyszłość radia. Te nowe gatunki radiowe, które narodziły się już w atmosferze radia i które są do niej całkowicie przystosowane, będąc niejako jej wytworem — są w radio najbardziej pożądane.

Radio musiało zacząć swą działalność nawiązując do rzeczy już istniejących, by potem — w oparciu o nie — zupełnie się od nich uniezależnić i stworzyć nowy typ audycyj radiowych, odrębnych od istniejących gatunków literackich czy artystycznych.

RADIOGENICZNOŚĆ

Nowe literackie gatunki radiowe są z natury swej już radjofoniczne. A radiogeniczność to przede wszystkim umiejętność rozplanowania przyjemnego i pożytecznego.

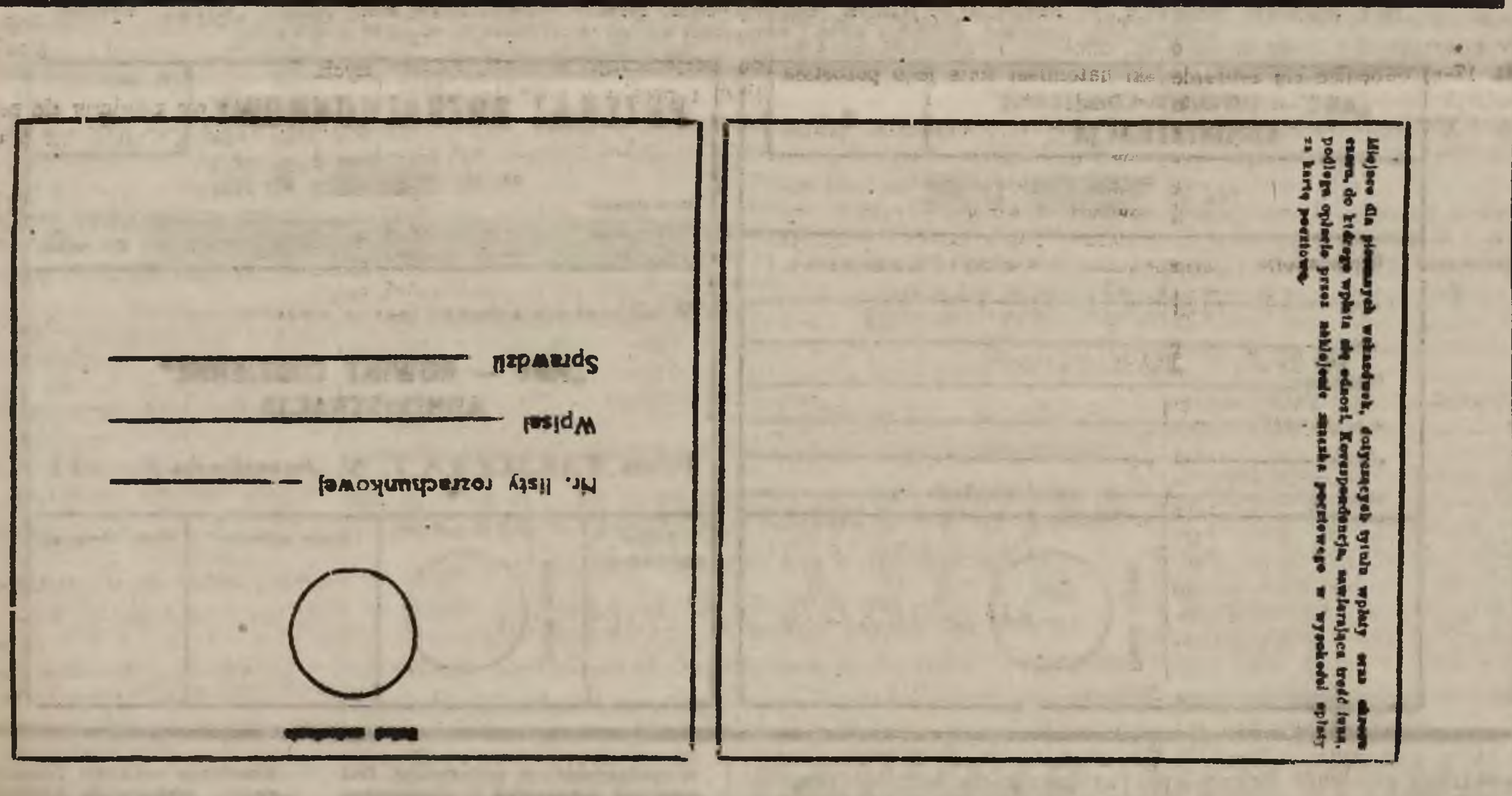
Należy rzeczywistość użyteczną przetwarzać w sposób przyjemny, miły, a rzeczywistość przyjemną w sposób użyteczny. Oto naczelne wskazania i cechy zarazem radiogeniczności. Tak będzie wyglądała i już wygląda radiowa sztuka stosowana.

W praktyce będzie to naprzykład zwykły wypadek z życia codziennego oddany w formie radioreportażu, dramatu radiowego lub radiowo zbudowanego opowiadania. W tym wypadku użyteczne otrzyma przyjemną formę; lecz może też być inaczej: jakieś miłe zdarzenie z rzeczywistości czy może np. jakieś dane z życia przyrody zostaną wyrażone w formie użytecznej: jako dziennik radiowy lub radiowy tygodnik dźwiękowy.

Zawsze zaś i we wszystkim przewijać się będzie ta podstawowa zasada: w formie użytecznej — przyjemne lub odwrotnie. O tym zapominać nie wolno, nie będzie więc żadnych dłużyzn teoretyzujących w audycjach (tego nadmiaru „użyteczności"), ani nie będzie zbytnio koloryzowanych i bardzo przesadnych opisów czy rozmów (zatem przerostu „przyjemnego" nad „użytecznym".

Takie są założenia świata radia, niewidzialnego i ślepego zarazem a zdanego na jedyny zmysł t. j. słuchu. Ale właśnie dlatego utwory radiowe, jako nastawione na ten jeden zmysł, będą pod tym właśnie względem zmierzać do coraz to większej doskonałości.

Taka jest geneza radia i literackich gatunków radiowych, które zarazem wytyczą nową drogę i dalszą przyszłość radia.



DOROTHY BLACK 57)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Musi się pani prędko zdecydować — ciągnął monsieur Chamyneux. — Opuszczam statek, *vous savez*, dziś wieczorem w Cherbourgu. W razie zgody jedzie pani ze mną. Pojedziemy prosto do Paryża. Teraz muszę iść ubrać się do śniadania.

Odszedł z zadartą głową, jak zwykle, zwycięski, pewny siebie, z oczami świecącymi jak u kota.

Sue oparła się o poręcz.

Nie wiedziała, co zrobić. Postanowiła zapytać Loraine.

* * *

W słonecznej kajucie przyjaciółki usiadły naprzost siebie.

— Widzisz, oto moja trudność — mówiła Sue. — Byłam zdecydowana wytrwać, skorzystać z losu. Zdawałam sobie sprawę, że mnie spotkało bądź co bądź szczęście... tylko... tylko...

Zapadło krótkie milczenie.

Loraine przerwała je pierwsza:

— Po prostu go nie kochasz. dziecino...

— Po prostu go nie kocham. Nie rozumiem, dlaczego. Miły, sympatyczny...

Loraine patrzyła na nią uważnie. Jej piękna twarz zdradzała w jasnym świetle poranka wyraźne zmęczenie. Sue pierwszy raz odniosła wrażenie, że artystka musiała być znacznie starsza, niż się mogło zdawać.

— I ja nie rozumiem. Ale fakt jest faktem. Przypuszczam, że dotąd nie zapomniałaś o Simonie i stąd ta oziębłość. W takim razie, na twoim miejscu, pojechałabym z Francuzem. Okazja wprost nadzwyczajna. Będziesz miała zajmującą pracę.

— Ty powiesz Wiktorowi?

— Więc chcesz wysiąść w Cherbourgu?

— Jeżeli nie ulotnię się w ten sposób, to będę zgubiona. Wiktor zacząłby błagać o litość i dałabym się zmiękczyć. Napiszę do niego, Loraine. Później zrozumie, że nie miałby we mnie żony, jaka mu się należy.

— Biedny chłopak. Będzie desperował...

— Nie opuścisz go. Pocieszysz.

— Nie opuszczę — szepnęła artystka.

— Jeżeli chcesz, możesz mu powiedzieć o Simonie. Wszystko jedno. Może łatwiej zrozumie, że małżeństwo ze mną byłoby dla niego nieszczęściem.

Loraine była trochę niespokojna.

— Chyba ten monsieur Chamyneux porządny człowiek. Chyba możesz z nim jechać. Ostatecznie tyle tylko wiemy o nim, że ma pierwszorzędny dom mód. To jednak ryzyko.

— Kto nie ryzykuje, ten siedzi w domu, jak więzień.

Sue pomyślała o Joan. Przypomniał jej się zakopcony sadzami cmentarz przy kościele Zbawiciela. Jak daleko zostały tamte czasy.

— Jeżeli major przeczuje, co się święci, będzie awantura. Nie puści cię — ostrzegała Loraine.

— Więc trzeba nie dopuścić, żeby przeczuł. Mam wyrzuty sumienia, Loraine. Nauka dla panien, że nie powinny się zaręczać dla interesu.

— Spróbuję z niej skorzystać.

— Ty nie potrzebujesz żadnych nauk. Na jak długo jeszcze jesteś związana kontraktem?

— Jeszcze drugie pięć lat.

— A gdybyś spotkała kogo, za kogo byś chciała wyjść?

— Podarłabym kontrakt. Naturalnie, gdybym się naprawdę zakochała.

— Naprawdę byś to zrobiła?

— Sława — powiedziała wolno artystka — nie daje szczęścia. To się tylko tak zdaje tym, co patrzą z dołu. W oczach jej odbił się niepokój. — Żeby tylko ten Francuz okazał się porządnym człowiekiem.

— Nie masz się co o mnie trapić, Loraine. Teraz już potrafię dać sobie radę.

— Obiecujesz, że mi doniesiesz o wszystkim? Gdybyś chciała wrócić do Anglii, daj mi znać. Gdyby z tym Francuzem była jaka bieda, zawsze znajdziesz u mnie kąt, gdziekolwiek będę. Pamiętaj.

(D. c. n.).

Dr Włodzimierz Sylwestrowicz

czołowy kandydat w I-ym okr. wyborczym

Odżydzić Warszawę!

to znaczy walczyć o sprawiedliwość społeczną

Dać robotnikowi pracę i zapewnić uczciwą egzystencję

Ważną dziś przeżywamy chwilę. Historia Polski znalazła się na zakręcie dziejowym. Stoimy na rozstajnych drogach. Jeśli pójdziemy prawą drogą, czeka nas ciężka walka o wywalczenie dla Polski stanowiska mocarstwowego w Europie, walka o wpływy w basenie dunajskim, o wpływ polityczny w państwach bałtyckich, o związanie w jeden organizm polityczny krajów leżących między morzem Bałtyckim, Czarnym i Adriatykiem. Jeśli pójdziemy w lewo — może nas spotkać los podobny do losu Czechosłowacji: uzależnimy się całkowicie od Niemiec.

Naród wybrał drogę pierwszą. Ciężka to będzie droga, wymagająca wielu trudów, poświęceń i jedności w podejmowanym wysiłku. Najważniejszą troską w tym podejmowanym wysiłku nie jest troska i obawa o trudy i poświęcenie społeczeństwa polskiego, tylko troska o stworzenie prawdziwej jedności w narodzie. Przysłowiową już jest bowiem ta niezgoda polska, która stała się jakby cechą narodową. Na nic nie przydadzą się wysiłki sztucznej, mechanicznie robionej zgody i jedności narodowej. Naród można zjednoczyć we wspólnym wysiłku tylko rzucając w masy wielką ideę, stawiając przed nim konkretny plan.

Wyznawcy Idei Narodowo - Radykalnej rekrutujący się z byłych członków O. W. P. oraz Obozu Narodowo - Radykalnego, jak również szerokie rzesze narodowo czujących i myślących Polaków, stając do wyborów samorządowych w Warszawie odrzucają wszelkie dotychczasowe kryteria podziału społeczeństwa na różne obozy, orientacje, partie i kategorie. Zjednoczyć chcemy wszystkich Polaków, wyznających szczerze program antyżydowski, a czujących konieczność przeprowadzenia radykalnych zmian w życiu społecznym i politycznym.

Wróg numer jeden to żydostwo międzynarodowe. To jest nasza linia demarkacyjna, nasze kryterium w ocenie wrogów i przyjaciół. **Odżydzić Warszawę, to znaczy, walczyć o sprawiedliwość społeczną, zapewnić robotnikowi polskiemu pracę i godziwe wynagrodzenie. Kupcowi możliwość uczciwej egzystencji, to jest prawdziwa walka z bezrobociem, nędzą i wyzyskiem nie tylko świata pracy, ale całego społeczeństwa polskiego.** Bo czyż jest to zjawiskiem normalnym, że żydostwo, stanowiąc pewien niewielki odsetek ludności w Polsce, opanowało cały handel, kapitał, wolne zawody, prasę, literaturę. Żydostwo opływa we wszelkie dostatki kosztem wysiłku całego narodu polskiego.

Idąc do wyborów samorządowych wystawiamy na naszych listach ludzi, którzy po przez swą pracę społeczno - ideową, wykazali niezbicie, że w pracy swej, zmierzającej do odżydzenia Polski, stale i konsekwentnie postępowali, wierząc głęboko, że tylko tą drogą idąc, można stworzyć Nowy Ład w wielkiej i potężnej Polsce.

Skutki soboty

mają być wyjaśnione we wtorek

We wtorek, dnia 6-go bm. o g. 9-ej rano zbiera się zarząd Koła Parlamentarnego Ozonu.

W południe, jak zresztą co tydzień, pan prezydent R. P. w obecności marsz. Śmigłego - Rydza przyjmie pana premiera Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego.

W kołach politycznych przypuszczają, że dzień wtorkowy przyniesie wyjaśnienie sytuacji, jaka się wytworzyła po mowie szefa sztabu Ozonu płk. Wendy.

—xxx—

RADIO

ŚRODA, 7. 12.

6.30 „Kiedy ranne" 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół

11.00 Przygoda Plastusia — słuchowisko dla dzieci młodszych. 11.25 Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa

15.00 „Nasz koncert" – audycja dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik 16.05 Wiad. gospodarcze 16.20 Najczęstsze choroby u dzieci 16.35 Recital altówkowy 17.00 Od oddziałów ochotniczych do potężnej armii – odczyt. 17.15 Folklor różnych krajów. 17.50 W przeddzień „Dnia Kupca Polskiego" – pogadanka. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Tragedia Sokratesa" wieczór I „Eutyfron" – dialog Platona. 19.20 Wieczór walców Adama Karasińskiego. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Opowieść o Chopinie: „Nokturny" 21.45 „Poezja wieku złotego" 22.00 Utwory Brahmsa. 22.55 Aud. inform.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.00 Utwory Franciszka Schuberta.
16.35 Recital Miecz. Szaleskiego.
18.30 „Tragedia Sokratesa": „Eutyfron" z Jaraczem.
19.20 Wieczór walców Adama Karasińskiego.
21.00 Opowieść o Chopinie: Nokturny.

WARSZAWA II.

14.00 Muzyka obiadowa 14.50 Orkiestra i chór „Somedian Harmonisty". 16.10 Koncert Towarzystwa Miłośników Dawnej Muzyki 16.40 Wiadomości sportowe. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanka aktualna i społeczna 17.25 Życie stolicy 17.40 Muzyka taneczna 21.00 Muzyka 21.10 „Medytacje" — z powieści Van der Meersch'a 21.30 Divertimento W A Mozarta na 2 klarnety i fagot. 21.52 Muzyka taneczna. 23.00 Gabriel Fauré (płyty).

STACJA KRÓTKOFALOWA

24.00 Zapowiedź. 0.05 Koncert. 0.45 Dziennik. 0.55 Co słychać w sporcie polskim. 1.00 W rytmie marsza 1.20 „Na Wilno" – fragment z książki. 1.30 „Pieśni śląskie" 2.00 „Zaolzie – kraj i ludzie" 2.10 Polska muzyka ludowa. 2.50 Program.

CZWARTEK 8. 12.

7.15 „Serdeczna Matko". 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik. 8.15 Pieśni o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Marii Panny. 8.45 Muzyka instrumentalna. 9.00 Regionalna transmisja z Gidel. 11.00 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Literatura niepodległości — a niepodległość literatury — szkic J. Skiwskiego. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.45 Fragment z „Chłopów" odczyta Mariusz Maszyński. 15.00 Audycje dla wsi. 16.15 Koncert polskiej muzyki religijnej. 17.00 „Tragedia Sokratesa" — wiecz. II „Obrona Sokratesa". 18.05 „W Szkole Morskiej" — felieton. 18.15 „Siedem razy jeden". 19.15 Współpraca kupiectwa polskiego ze społeczeństwem — pogadanka. 19.25 Orkiestra i soliści. 20.10 Transmisja meczu bokserskiego Polska—Szwajcaria. 20.25 Audycje informacyjne. 21.00 „Oj, Maryś, Maryś". W przerwie: „Marysia ze snu" — skecz Nowickiego. 23.00 Aud. inform. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

8.15 Pieśni o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Marii Panny.
9.00 Transmisja z Gidel.
17.00 „Tragedia Sokratesa": „Obrona Sokratesa" z Jaraczem.
18.15 „Siedem razy jeden" — komedio - opera.
21.00 „Oj, Maryś, Maryś" — koncert rozrywkowy.
23.05 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II.

14.30 Muzyka węgierska. 15.30 Pieśni. 16.00 Muzyka taneczna. 21.00 Muzyka kameralna. 21.50 „Od natury do sztuki" — odczyt. 22.10 Jan Brahms: Symfonia c-moll op. 68 Nr. 1. 22.52 Muzyka taneczna.

STACJA KRÓTKOFALOWA

24.00 Zapowiedź. 0.05 Gra zespół Rynasa. 0.45 Dziennik. 0.55 Pogadanka. 1.00 Muzyka ludowa. 1.20 Co przyniosła poczta z za oceanu. 1.30 Pieśni o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Marii Panny. 2.00 Nasza olityka zagraniczna w ostatnich miesiącach. 2.10 „Dla naszych Maryś i Marysieniek". 2.50 Program.

—x()x—

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 288.25, Bruksela 89.40, Helsinki 10.98, Kopenhaga 111,25, Londyn 24.91, Nowy Jork 5.30, Nowy Jork (kabel) 5.30 i 3/8, Oslo 125.10, Paryż 14.04, Praga 18.17, Sztokholm 128.35, Zurych 119,75,

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I em. 83.00, II em. 82.00, 3 proc, prem. inwestyc. seriowa I em. 93.00; dolarówka 42.25; 4 proc. konsolidacyjna 66.25; 4 i pół proc. wewn. państw. 64.50, (po 100 zł.) 64.75; 5 proc. konwersyjna (po 100 zł.) 68.50.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie dolar. gwar. (dawniejsze 8 proc.) kupon 108.75; 4.5 proc. ziemskie seria V 63.25 — 63.75 — 63.50; 4 proc. ziemskie seria VI 53.00; 5 proc. Warszawy 76. 25 — 75.75 — 76.00; 4,5 proc. Warszawy 73.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 72.75 — 72.50 (po 1.000 zł.), 73.75 — 73.88 — 73,50, (1936 r.) 72.00; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 63.75 — 63.50 — 63.75; 5 proc. m. Piotrkowa (1933) 60.00; 5 proc. Kielc (1933 r.) 60.50.

Akcje: Bank Handlowy 50.75 — 51.00; Bank Polski 130.50 (imienne 129.50), Częstocice 33.50, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 33.75, Węgiel 34,00, Lilpop 92.50, Modrzejów 20.25, Ostrowiec 65.25, Starachowice 43.00, 43.50, Żyrardów 60.50 — 61.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.00 — 20.50: żyto 13.75 — 14.00; jęczmień 16.25—16.50, owies I st. 15.75 — 16.25, gryka 17.00 — 17.50, proso 16.00 — 17.00. rzepak ozimy 44.50-45.00, wyka 19.50—20.50, groch polny 23.50-25.50 konicz. biała 260—280, mąka pszen. na gat. I 36.00—39.00, gat. II 30.50 — 32.50; żytnia gat. I 24.50 — 25.00 gat. II 15.00 — 15.50, żytnia razowa 19.50 - 20.00; otręby pszenne grube 10.25 — 10.75; średnie 9.25 — 9.75; miałkie 9.25—9.75. żytnie 9.00—9.50, makuchy lnian. 20.50 — 21.00, makuchy rzepak. 13.00 — 13.50. siano prasowane 7.25 — 775; słoma prasowana 4.25 — 4.75.

O autonomię kościelną dla Gruzinów

Gorszące zajście w cerkwi

podczas ślubu członka kolonii gruzińskiej

Przed kilku dniami w Ławrze Poczajowskiej odbyła się uroczysta konsekracja dwóch pierwszych biskupów prawosławnych narodowości polskiej. Fakt ten, posiadający duże znaczenie dla rozwoju stosunków między metropolitą prawosławną a Polakami, zdaje się jednocześnie świadczyć o narodzinach zdrowej tendencji w łonie Cerkwi — uwzględniania potrzeby reprezentacji poszczególnych narodowości we władzach Kościoła Prawosławnego.

Niestety, nie wszystkie grupy narodowe mają swych przedstawicieli w kierownictwie Cerkwi.

Przykładem, jaki się sam narzuca, są Gruzini, naród o wielkiej tradycji historycznej, zajmujący w Cerkwi miejsce kopciuszka, pozbawiony prawa modlenia się we własnym języku, zmuszony do słuchania nabożeństw w znienawidzonym języku staro-rosyjskim — języku odwiecznych ciemiężycieli Gruzji.

Samo życie dostarcza wielu przykładów jak niewłaściwy jest ten stan rzeczy w cerkwi prawosławnej.

Ostatnio odbyła się w Warszawie uroczystość zaślubin jednego z członków kolonii gruzińskiej. Ślub udzielał ks. archimandryta dr. G. Peradze. Zdawałoby się, że nie istnieje żadna przeszkoda, aby ślub odbył się w języku gruzińskim w myśl zasad powszechności kościoła, obejmującego wszystkich wiernych bez względu na język, rasę i narodowość. W kościele katolickim często umyślnie deleguje się dla odebrania przysięgi ślubnej cudzoziemców księdza, władającego ich językiem.

Tymczasem zebrani wierni w cerkwi praskiej byli świadkami gorszącego zajścia, gdy proboszcz — Rosjanin kategorycznie nie chciał się zgodzić na ślub w języku gruzińskim, odwołując się demagogicznie do nacjonalizmu grona Rosjan prawosławnych i żądając od nich jakiegoś odruchu spontanicznego przeciw kapłanowi gruzińskiemu, stojącemu już na stopniach ołtarza w szatach liturgicznych.

Takie fakty nie powinny się powtarzać! Naród gruziński ma prawo domagać się równouprawnienia z Rosjanami w kościele prawosławnym, choćby z tego względu, że o 7 wieków wcześniej od Moskwy przyjął wiarę chrześcijańską.

Polacy, którzy na własnej skórze doświadczyli bezwzględności metod rusyfikatorskich, nie cofających się przed używaniem religii, jako narzędzia wynaradawiania, żywo odczuć muszą krzywdę bratniego narodu gruzińskiego.

Dlatego w walce o swe prawa w kościele prawosławnym Gruzini mogą liczyć na żywą sympatię i zdecydowane poparcie społeczeństwa polskiego.

Kolonia gruzińska w Polsce ma swego duchownego przewodnika w osobie ks. archimandryta Peradza, profesora św. Teologii na uniwersytecie J. P. w Warszawie. Należałoby sobie życzyć, by stanął on jak najrychlej na czele własnej autonomicznej parafii gruzińskiej.

Byłoby to najlepsze rozwiązanie istniejących trudności, uniemożliwiające na przyszłość tego rodzaju incydenty, jak przytoczony wyżej.

Kurs Macierzy

Poświęcony Ziemiom Wschodnim

Wydział Opieki nad szkołami kresowymi Polskiej Macierzy Szkolnej **organizuje jednodniowy kurs dla działaczy P. M. S., poświęcony Ziemiom Wschodnim.**

Kurs odbędzie się w niedzielę, 11 grudnia 1938 r. w siedzibie Zarządu Głównego P. M. S. w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 7 m. 4.

Początek punktualnie o godz. 10 m. 5, zakończenie o godz. 19 m. 10.

Dla przyjezdnych przewiduje się zorganizowanie wspólnego obiadu w przerwie pomiędzy godz. 14 — 17. Uczestnicy kursu, którzy pragnęliby w tym obiedzie przyjąć udział, zechcą zawiadomić pisemnie Biuro P. M. S. najpóźniej do dnia 7 grudnia br.

Pożar na ul. Bernardyńskiej

Spłonęły cztery stodoły i obora

Wczoraj około godz. 19-ej w zabudowaniach, należących do Pawła Polipa, zam. przy ul. Bernardyńskiej nr. 45, **wybuchł pożar. Ogień powstał z nieustalonych na razie przyczyn w stodole i natrafiwszy na łatwopalny materiał, szybko począł się rozszerzać. Wkrótce płomienie ogarnęły sąsiednie stodoły, należące do Józefa Świderskiego (Bernardyńska 43), braci Józefa i Feliksa Nadolskich** (Bernardyńska 47) i Józefy Piaseckiej (Bernardyńska 49).

Na miejsce przybyły zaalarmowane I i III oddziały straży ogniowej, które po 2-godzinnej akcji ogień ugasiły.

Spłonęły 4 stodoły wraz ze zbiorami oraz obora na posesji Polipa. Straty na razie nie ustalone. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru.

Zebrania

przedwyborcze

w VIII-ym okręgu

W środę, dn. 7-ego bm. o godz. 8-ej min. 15 wiecz. odbędzie się zebranie przedwyborcze, poświęcone sprawom przygotowania Narodowego Komitetu Radykalnego na terenie VIII-go okręgu wyborczego, który, jak wiadomo, obejmuje ul. Krakowskie Przedmieście, oraz Powiśle i ulice przyległe do Krak. Przedmieścia od strony Pl. Teatralnego. Zebranie to odbędzie się w lokalu Cechu Krawców przy ul. Krakowskie Przedmieście 41 m. 6.

W czwartek, dn. 8-ego b. m. o godz. 17-ej odbędzie się zebranie przedwyborcze Nar. Kom. Radyk. X-go i XIV-ego obwodu wchodzące w skład VIII-ego okręgu wyborczego. Zebranie czwartkowe odbędzie się przy ul. Bednarskiej 26 m. 1 u pp. Gelo.

Żona niezbędna w rolnictwie

Niezwykłe orzeczenie Urzędu Rozjemczego

Powiatowy Urząd Rozjemczy w Białej Podlaskiej wydał ostatnio naprawdę niezwykłe orzeczenie.

Sprawa przedstawiała się następująco. Jeden z mieszkańców wsi pod Białą Podlaską, który w czasie wojny był z rodziną w Rosji, zdołał sam powrócić do Polski natomiast żona jego pozostała w Rosji.

W roku 1923 wieśniak postanowił sprowadzić swą żonę do Polski. Ponieważ zaś nie miał odpowiedniej sumy pieniędzy na związane z tym koszty, pożyczył kilkaset złotych od sąsiada.

Ponieważ sumy pożyczonej dotychczas nie zwrócił, wierzyciel wniósł skargę do sądu, uzyskując wyrok, skazujący wieśniaka na natychmiastowy zwrot pożyczonych pieniędzy. Wówczas dłużnik zwrócił się do Powiatowego Urzędu Rozjemczego w Białej Podlaskiej z prośbą o uznanie pożyczki za dług rolniczy, aby w ten sposób uzyskać płynące stąd konsekwencje w formie rozłożenia go na raty. Urząd Rozjemczy załatwił prośbę pozytywnie, krok swój motywując tak — „...dług, zaciągnięty na powrót żony z Rosji, jest długiem rolniczym, ponieważ żona w domu rolnika jest niezbędną pracownicą do prowadzenia gospodarstwa wiejskiego".

Ciekawe, co powie o tym dość niezwykłym motywie sąd okręgowy, do którego odwołał się wierzyciel.

Plany produkcji bawełny

w Rosji Sowieckiej

Słone, bezwodne stepy pomiędzy Taszkentem, Ferganą i Samarkandą, zostały przeznaczone przez władze sowieckie na uprawę bawełny. W tym celu przeprowadzono tam roboty irrygacyjne na większą skalę. Wielka sieć irrygacyjna zrasza 87.000 ha. Prace irrygacyjne prowadzone są także w Kazachstanie.

Sieć wodna z tamą na rzece Szaulder zrasza 10.000 ha pól bawełnianych. Sieć irrygacyjna obwodu - Ordińskiego nawadnia 17.000 ha pól ryżowych. W ciągu dwu piatiletek nawodniono około miliona ha. Na melioracje te zużyto 150 milionów rubli.

Wszystkie te roboty zostały wykonane dzięki szerokiemu stosowaniu przymusowej pracy więźniów politycznych.

Jugosławia będzie musiała

Importować cukier

Kampania cukrownicza w Jugosławii ma się ku końcowi. Wyniki jednak nie są zadawalające. Zawartość cukru w burakach wynosi tylko 12,3 proc., tak, że produkcja cukru oblicza się na 7.700 do 7.800 wagonów. Ponieważ zapotrzebowanie na cukier wynosi 8.400 wagonów, a nie pozostało żadnych poważniejszych zapasów liczyć się należy, że powstanie niedobór 600 do 700 wagonów.

Wobec zwiększającej się siły kupna i w związku z tym zwiększającym się zużyciem cukru, może zajść ewentualność, że Jugosławia będzie zmuszona sprowadzić w lecie około 1.000 wagonów

Liczyć się należy z tym, że rząd obniży podatek konsumcyjny, co wpłynie na podwyżkę cen na buraki i pozwoli na zwiększenie produkcji.

S. p. por. Marian Dzidek

twórca orkiestr kawaleryjskich

W dniu 5 bm. zmarł w Poznaniu w szpitalu wojskowym śp. por. Marian Dzidek, długoletni kapelmistrz orkiestr ułańskich, twórca słynnych kawaleryjskich orkiestr w Polsce.

Marian Dzidek w r. 1918, w chwili przełomowej, wstąpił, jako jeden z pierwszych, do formującego się wówczas w Gnieźnie 3-go pułku ułanów wielkopolskich. W wyprawie na Kijów zdobywa Krzyż Walecznych. Po wojnie powraca wraz ze swoją formacją do Leszna, skąd zostaje przeniesiony do Poznania, aby po kilku latach znowu powrócić do Leszna.

Ostatnim występem zmarłego było prowadzenie połączonych orkiestr kawaleryjskich w Cieszynie podczas wielkiej rewii w połowie września b. r.

Wiadomości gospodarcze

STAN OZIMIN

Jak nam donoszą z różnych stron kraju, z uwagi na korzystny przebieg warunków meteorologicznych — stan ozimin uznać należy za zupełnie dobry. Sprzyjająca pogoda pozwoliła również rolnikom na ukończenie preliminowanych orek przedzimowych.

ZIEMNIAKI GNIJĄ

Jak nam donoszą z różnych stron kraju, ziemniaki, zakopcowane i wykopane w okresie deszczów oraz pochodzące z gruntów cięższych, wykazują skłonność do gnicia. Gdzieniegdzie na ziemniakach pojawiły się ślimaki. Na drzewach owocowych znajduje się bardzo dużo oprzędów, kurpówki rudnicy, niestrzępa głogowca oraz złoża jaj brudnicy nieparki.

ZASTÓJ W EKSPORCIE ŚWIEŻYCH GRZYBÓW

Jeszcze na początku października b. r. wywieziono z Wileńszczyzny ostatnie drobne przesyłki grzybów świeżych (kurek). Z nadejściem chłodów, t. j. mniej więcej od połowy tego miesiąca eksport ustał całkowicie wobec braku towarów.

Eksport grzybów suszonych za zaświadczeniami na bezcłowy wywóz, osiągnął ostatnio około 8.940 kg. Krajami odbiorczymi były głównie St. Zjedn., Niemcy i Francja. Mniejsze przesyłki suszu grzybowego były kierowane do Anglii, Palestyny i Szwecji.

Wysłano ponadto 1 przesyłkę grzybów marynowanych do Anglii, wagi około 200 kg.

AUKCJE FUTRZARSKIE

W dniach 13 i 14 b m. odbędą się w Wilnie 11-te międzynarodowe aukcje futrzarskie, na których reprezentowana będzie krajowa produkcja lisów srebrzystych.

Sprostowanie urzędowe

Wobec ukazania się w Nr. 332 A z dn. 6 ub. m. notatki pod tytułem: Sanacyjni działacze w Sulejówku marnują dorobek społeczny", zawierającej nieprawdziwe informacje, niżej podpisani w imieniu Zarządu Stowarzyszenia i na podstawie art. 22 dekretu z d. 7. II. 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Praw. P. P. Nr. 14 poz. 186) proszą Redakcję o zamieszczenie w ciągu 3-ch dni na tym samym miejscu czasopisma następującego sprostowania:

1. Nieprawdą jest, że linia wybudowana przez obywateli kosztowała przeszło 40 tys. zł., natomiast prawdą jest, że na zbudowaną staraniem i kosztem Stowarzyszenia Przyjaciół Sulejówka sieć magistralną oraz jej renowację Stowarzyszenie od r. 1930 wydało zł. 15.595 gr. 16, zaś poszczególni członkowie Stowarzyszenia na budowę odcinków, łączących ich posiadłości z magistralą ok. zł. 11.500, czyli koszt ogólny istniejącej sieci wyniósł ok. zł. 27.100.

2. Nieprawdą jest, że Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Sulejówka narzucił miejscowym obywatelom swoje pośrednictwo przy sprzedaży linii, natomiast prawdą jest, że wszyscy właściciele nieruchomości połączonych z siecią są jednocześnie członkami Stowarzyszenia i prawdą jest, że nadzwyczajne walne zebranie członków Stowarzyszenia w dn. 30 października r. b. uchwaliło sprzedaż sieci Spółce Z. E. O. P. i upoważniło Zarząd do zawarcia tej tranzakcji.

3. Nieprawdą jest, że Zarząd Stowarzyszenia zamierza dokonać sprzedaży za sumę dużo mniejszą, niż wynosi wartość linii, natomiast prawdą jest, że wymienione wyżej nadzwyczajne walne zebranie członków przyjęło do wiadomości, iż od czasu zbudowania sieci w r. 1930 do chwili obecnej miał miejsce bardzo znaczny spadek cen materiałów; (cena przewodów miedzianych wynosi obecnie ok. 1/3 ceny z początku 1930 roku), wobec czego należy się liczyć z tym, że suma, którą będzie można uzyskać przy sprzedaży będzie niższa niż poniesione na budowę sieci koszty.

4. Nieprawdą jest, że zbudowane przez członków Stowarzyszenia odcinki sieci są ich prywatną własnością, natomiast prawdą jest, że w myśl przyjętej w r. 1930 uchwały Stowarzyszenia oraz podpisywanych przez członków deklaracyj odcinki sieci, zbudowane na ulicach Sulejówka i przyłączone do magistrali są własnością Stowarzyszenia.

Zaostrzenie stosunków francusko-włoskich

Oskarżenia i groźby pod adresem Francji

Protest konsula włoskiego w Tunisie

RZYM, 5. 12. Ton prasy włoskiej staje się coraz bardziej napastliwy w stosunku do Francji. Jest to widoczne zarówno z artykułów wstępnych, jak i doniesień, zawierających informacje o ostatnich manifestacjach antywłoskich w Tunisie i na Korsyce. **W Tunisie miało dojść rzekomo do ekscesów antywłoskich ze strony mętów społecznych w postaci demolowania sklepów włoskich i napadania na przechodniów narodowości włoskiej. Włoskie władze konsularne złożyły w tej sprawie protest na ręce władz francuskich.**

„Tevere" pisze, że Francja **stosuje w Tunisie politykę ucisku i terroru wobec 120 tys. Włochów. Władze francuskie miały jakoby utworzyć na terenie Tunisu obóz koncentracyjny dla Włochów.**

Najbardziej charakterystyczne jest wystąpienie Virginio Gayda na łamach „Giornale d'Italia". W artykule, ostro atakującym Francję, pisze on, że min. Ciano postawił konkretne zagadnienie, **które zostanie we właściwym czasie rozwinięte z należytą energią zgodnie z dyrektywami, ustalonymi przez Mussoliniego. Francja nie rozumie — pisze dalej Gayda — czym jest oś Rzym — Berlin. Zapomina się we Francji o słowach wypowiedzianych przez Hitlera po dokonaniu anschlussu w sprawie solidarności i politycznej współpracy między Rzymem i Berlinem.**

„Lavoro Fascista" pisze, że **Włochy, po zdobyciu imperium i zamknięciu granic wschodnich muszą ze zdwojonym wysiłkiem myśleć o zadaniach śródziemnomorskich i światowych, zgodnie z nakazami historii i wymaganiami** równowagi imperialnej.

Jak widać z tego, Włochy nie wahają się w sporze z Francją wygrać atutu współpracy politycznej włosko-niemieckiej. Atut ten jednak posiada o tyle zmniejszony walor, że prasa i opinia w Niemczech wykazują dotąd dużą wstrzemięźliwość w wypowiadaniu się na temat zatargu francusko-włoskiego. Nie bez znaczenia jest także wizyta Ribbentropa w Paryżu, której, jak wiadomo, nadano szczególnie uroczysty charakter.

Dyktatura grupki doktrynerów

na Kongresie Techników

Pierwszy Kongres Techników, o którego początkowym przebiegu donosiliśmy, zakończył się.

Rezolucja końcowa, obszerna w rozmiarach, podobnie jak poprzednie referaty zawierała w powodzi frazeologicznych zwrotów minimalne dozy treści konkretnej.

Jest interesujące, że w dyskusjach zabierało głos tylko szczupłe grono osób, związanych z kołami Ozonu i Zaczynu. Na 2 tys. uczestników wypowiadało się **zaledwie** koło dwudziestu osób.

Charakterystyczne jest również, że kierunek i poziom dyskusji odbiegał od właściwych zagadnień, dla których kongres powinien być zwołany. Właściwie technicy nie mieli z nim nic wspólnego, podobnie inżynierowie nawet. N. O. I. nie wpływała na przebieg i organizację kongresu.

Klika doktrynerów, wyznających etatystyczne i w pewnym sensie kolektywistyczne tendencje narzuciła swoje górnolotne i fałszywe w założeniach koncepcje całemu kongresowi, nie dopuszczając niemal do głosów tych, którzy mogliby skierować tok dyskusji i uchwał na tory bardziej konkretne i pożyteczne.

Atmosfera wojny domowej w Rumunii

Zamach na prezesa sądu wojskowego

Jednego ze sprawców, 18-letniego ucznia ujęto

BUKARESZT, 5. 12. Dzisiaj o godz. 14.30 dokonano w Czerniowcach **zamachu na prezesa miejscowego sądu wojskowego płk. Cretescu.** W chwili, gdy wychodził on z gmachu sądowego, **dwóch młodych ludzi, ukrytych w bramie po przeciwległej stronie ulicy dało 4 strzały,** wszystkie jednak niecelne. Jedna tylko kula odbita od muru raniła p. Cretescu lekko w ramię.

Jednego ze sprawców zamachu 18-letniego Lututovici, ucznia 8 kl. gimnazjum, ujął przechodzący właśnie ulicą oficer. Drugi zamachowiec zbiegł.

P. Cretesu, którego życiu nie zagraża, jak donoszą, żadne niebezpieczeństwo, wyrokował w kilku **procesach przeciwko Żelaznej** Gwardii. Przed kilkunastu dniami otrzymał on **anonimowy wyrok śmierci, zapowiadający „egzekucję" na okres między 1 a 15 b. m.**

W związku z dzisiejszym zamachem należy się liczyć z nowymi ostrymi represjami władz w stosunku do Żelaznej Gwardii.

Kim był drugi sprawca?

BUKARESZT, 5. 12. Ujęty sprawca zamachu na płk. Cretescu Leonid Lututovici zeznał, że współuczestnikiem zamachu był Eugeniusz Rahitriuc, także uczeń wydalony ze szkół, z t. zw. wilczym biletem za działalność na rzecz „Żelaznej Gwardii".

Atmosferę panującą obecnie w Rumunii charakteryzują **następujące** wiadomości.

Niebezpieczeństwo... w kawiarni

BUKARESZT, 5 12. W dniu dzisiejszym władze policyjne zamknęły jedną z najpopularniejszych kawiarni bukareszteńskich „Corso". Kawiarnia ta znajdowała się na przeciwko pałacu królewskiego i była znana jako giełda plotek politycznych. Do kawiarni tej uczęszczali przeważnie politycy rozwiązanych stronnictw oraz przedstawiciele wolnych zawodów.

Zamknięcie kawiarni nastąpiło niespodziewanie.

Deklaracja 318-tu

BUKARESZT, 5. 12. — Minister spraw wewn. komunikuje, że 318 członków „Żelaznej Gwardii", przebywających w więzieniu w Vaslui złożyło na ręce władz deklarację lojalności, wyrzekając się wszelkiej dalszej działalności politycznej. Ponadto ogłosili oni apel do swych towarzyszy z „Żelaznej Gwardii", wzywając ich do zaniechania walki politycznej i skupienia się wokół państwa i armii.

Trup mężczyzny na dachu wagonu kolejowego

W poniedziałek rano po przybyciu pociągu nr. 122 z Krakowa na dworzec Warszawa - Zachodnia, zauważono, że na dachu wagonu pocztowego leży trup mężczyzny. Zwłoki zdjęto z wagonu i powiadomiono policję. Koło nosa widniała skrzepnięta krew. W toku dochodzenia ustalono, że był to Marian Orłowski, lat 27, zamieszkały w Radomiu przy ul. Giserskiej nr. 32. Zwłoki zostały przewiezione do prosektorium, gdzie poddane będą sekcji. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia w jakich okolicznościach nastąpiła śmierć.

Skargę przeciw obrońcom Doboszyńskiego

składa jakoby głośny sędzia Dysiewicz

Zapowiedź niezwykłego procesu

LWÓW, 5. 12. Wedle obiegających w kołach sądowych informacji, sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie, Dysiewicz, który przewodniczył trybunałowi w głośnym procesie inż. Doboszyńskiego, uzyskać miał od władz sądowych zezwolenie na ściganie pod zarzutem zniesławienia obrońców Doboszyńskiego, a to adw. Pozowskiego, adw. Stypułkowskiego, adw. Macielińskiego juniora i adw. Maciejki. Sędzia Dysiewicz stawia adwokatom zarzuty, dotyczące sposobu redagowania ich wniosków, składanych sądowi podczas procesu.

Burmistrz Kowna b. min. Merkys

przybywa z wizytą do Warszawy

W dniu 12 b. m. przyjeżdża do Warszawy burmistrz miasta Kowna min. Antoni Merkys, b. minister spraw wojskowych Litwy i b. gubernator Kłajpedy w otoczeniu kilku wyższych urzędników samorządu m. Kowna.

Pobyt min. Merkysa, który będzie gościem prezydenta miasta Warszawy p. St. Starzyńskiego, jest przewidziany na 12 i 13-go grudnia, w którym to czasie min. Merkys będzie zwiedzał urządzenia miejskie.

Żydom nie wolno

sprzedawać ani kupować ziemi

Dalsze ustawy antyżydowskie w Niemczech

BERLIN, 5. 12. Minister gospodarstwa Rzeszy Funk, wydał **rozporządzenie o odżydzeniu gospodarstwa niemieckiego,** niemieckiej własności rolnej oraz innych ważnych odcinków majątku narodowego.

Rozporządzenie zawiera przede wszystkim upoważnienie wyższych władz wykonawczych do **zakazania żydom sprzedaży lub likwidacji zakładów przemysłowych, bądź sprzedaży własności ziemskiej i innych majątków.** Dla tymczasowego prowadzenia lub zarządu majątkiem żydowskim mogą być ustanawiani powiernicy.

Następnie rozporządzenie zawiera postanowienia, iż **w przyszłości żydzi nie mogą nabywać ziemi i praw do ziemi w Rzeszy Niemieckiej.**

Dalej rozporządzenie wprowadza przymus deponowania papierów wartościowych własności żydowskiej. **Wreszcie żydom obywatelom niemieckim i bezpaństwowym ustawowo zabrania się nabywać przedmiotów ze złota, platyny lub srebra, jak również kamieni szlachetnych i pereł,** zastawiać ich lub sprzedawać z wolnej ręki.

Nabywanie tych przedmiotów od żydów na przyszłość przeprowadzane będzie przez specjalne urzędowe biuro sprzedaży.

W miarodajnych kołach gospodarczych wyrażają przekonanie, że proces odżydzania zostanie zakończony do 1 października 1939 r., a o ile chodzi o handel detaliczny, to do 31 grudnia b. r.

„Dar Pomorza" przybył na Martynikę

GDYNIA, 5. 12. Według depeszy, jaka nadeszła dziś do państwowej szkoły morskiej w Gdyni, „Dar Pomorza" opuścił Barbados w dniu 3 b. m.

Ponieważ droga żaglowców na Porto-Rico prowadzi w pobliżu Martyniki, kapitan „Daru Pomorza", korzystając z pomyślnych wiatrów, zdecydował pokazać najmłodszym uczniom szkoły morskiej Fort de France, gdzie w latach ubiegłych „Dar Pomorza" spędził na ćwiczeniach kilka miesięcy.

Na Martynikę przybył „Dar Pomorza" wczoraj, skąd w dniu dzisiejszym udał się w dalszą drogę do Porto - Rico.

Na statku wszystko w porządku.

Min. Ribbentrop

wyjechał do Paryża

BERLIN, 5. 12. Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop odjechał wraz ze swym otoczeniem o godz. 21 min. 25 z dworca Friedrichsttrasse do Paryża.

Państwo żydowskie w Afryce

proponuje min. Pirow

LONDYN, 5. 12. Południowo-afrykański minister obrony, Pirow, który wczoraj powrócił do Londynu, po złożeniu wizyt politycznych w Brukseli, Berlinie, Rzymie i Hadze, udzielił dzisiaj wieczorem prasie oświadczenie, w którym na wstępie scharakteryzował **sytuację europejską jako napiętą i mogącą grozić dalszymi powikłaniami,** po czym poruszył sprawę emigracji.

Zagadnienie uchodźców — oświadczył min. Pirow — które jest czymś więcej, aniżeli tylko **zagadnieniem żydowskim, może być stosunkowo łatwo załatwione.** Dla rozwiązania tej sprawy konieczne są dwie rzeczy: 1) **kapitały zamiast majątku, którego uchodźcom nie wolno ze sobą zabierać, 2) ziemia dla osiedlenia tych, którzy nie posiadają kapitałów,** lub którzy mimo posiadania majątku ograniczeni są wskutek ustaw imigracyjnych.

Międzynarodowa pożyczka, za którą odpowiedzialne byłyby państwa pragnące pozbyć się swoich uchodźców, ale która byłaby również gwarantowana przez inne wielkie mocarstwa, rozwiązałaby pierwsze wielkie zagadnienie.

Co się tyczy ziemi, to jest jej więcej, niż potrzeba, niezamieszkałej i odpowiedniej, która mogłaby **tworzyć całość bądź jako państwo, bądź też jako mandat dla osiedlenia dwa razy tylu mieszkańców,** ile w ogóle jest kandydatów na emigrantów.

Ranny podczas zajść zmarł w szpitalu

LWÓW, 5. 12. W szpitalu powszechnym zmarł w dniu dzisiejszym student Politechniki Lwowskiej, Proweller, który został przed dwoma tygodniami ranny w czasie zajść na Politechnice.

Plewicka na ławie oskarżonych

Proces o porwanie gen. Muellera

rozpoczął się w Paryżu

PARYŻ, 5. 12. **Przed sądem** przysięgłych w Paryżu rozpoczął się dziś proces przeciwko gen. Skoblinowi i jego żonie, znanej pod nazwiskiem artystycznym Plewickiej, oskarżonym o udział w porwaniu gen. Muellera, szefa organizacji b. wojskowych rosyjskich na emigracji.

Jak wiadomo, gen. Mueller, który był następcą porwanego również gen. Kutiepowa, zniknął w tajemniczych okolicznościach w Paryżu 22 września 1937 r., pozostawiając list, który polecił otworzyć w razie, gdyby nie powrócił do północy, a w którym stwierdza, że udaje się na spotkanie, wyznaczone przez gen. Skoblina.

Po zniknięciu Muellera, Skoblin powrócił do siedziby b. kombatantów rosyjskich, później zaginął w tajemniczych okolicznościach: prawdopodobnie zbiegł z terytorium Francji.

Gen. Skoblin ma być sądzony zaocznie. Na ławie oskarżonych zasiada tylko jego żona.

Proces potrwa 6 dni, ponieważ zarówno oskarżeni, jak i obrona, jak zresztą oskarżyciele prywatni, t. j. żona i syn gen. Muellera powołali **około 50 świadków. Wśród świadków tych znajdują się wszyscy główni** przewódcy emigracji **rosyjskiej,** jak admirał Kiedro, gen. Turkuł, gen. Kusoński, gen. Szatiłow, b. szef sztabu armii gen. Wrangla, który jest obecnie szoferem taksówki w Paryżu, oraz płk. Fiedotienko. Poza tym w procesie tym zeznawać mają b. **radca ambasady sowieckiej w Paryżu Besiedowskij i słynny ze zdemaskowania prowokator Azefa Burcer. Proces oparty jest na poszlakach. Obrona będzie zapewne dowodziła samego faktu** porwania gen. Muellera, ponieważ nikt nie był faktu tego świadkiem

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-88 (ogólny).
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — 1 piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224-40. Kierownictwo biura kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel. 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 3. Konto P. K. O. Nr. 23.400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 103. tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13, 15—18. Poznań, 27 Grudnia 3 Włocławek. Cyganki 34, 135. Kalisz Rzeźnicza 4. tel 477 Katowice ul Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Zakiewicz — ogłoszenia i reklamy.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121